

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15, Tel. 308-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Hecsył Hasso

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67
Nočna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentów.
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Bielako, ulica Pańska 1. Telefon Nr. 8657.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentów.

Abonament miesięczny zł 250 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń wiersz jednokolumnowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia na stronę 20 gr. Reklamek nie wraca się.

Nie można obniżać więcej płac robotniczych

Zmniejszenie rozpiętości między cenami wyrobów przemysłowych i cenami produktów rolnych zostało słusznie bardzo wysunięte przez rząd polski jako jeden z ważniejszych sposobów walki z kryzysem.

Walka o obniżkę cen przemysłowych dała naogół dobre efekty. W zakresie produktów, potrzebnych rolnictwu, cena nawozów sztucznych spadła o 25 proc., cena żelaza o 21 proc., ceny wyrobów gotowych, potrzebnych dla rolnictwa o 23 proc., paliwa mineralnego o 16 proc.

Jednak ceny produktów rolnych spadły w tym samym okresie niewspółmiernie bardziej. W stosunku do 1923 roku ceny ziemiopłodów spadły o 67 proc., zwierząt rzeźnych o 67,5 proc., nabiału o 57 proc. i rolnik dziś jeszcze mniej może kupować, niż w okresie, kiedy ceny wyrobów przemysłowych były znacznie wyższe.

Zmniejszenie cen przemysłowych zostało przeprowadzone u nas w znacznie niżej kosztem robotnika. Obniżkę kosztów produkcji — warunek obniżki cen, z zysku bowiem przedsiębiorca ryzykować nie chce — przemysł zidentyfikował przeważnie ze zmniejszeniem płac, a słaby, źle zorganizowany, zastraszony bezrobociem robotnik, nie ufał i nie mógł się bronić.

Wskutek tego płace robotnicze spadają z roku na rok, spadają niewspółmiernie w stosunku do obniżki kosztów utrzymania i zmniejsza się katastrofalnie siła nabywcza ludności miejskiej.

Jeszcze w roku 1932 przeciętny zarobek robotników w przemyśle według danych Głównego Urzędu Statystycznego (w zakładach ponad 20 robotników) wynosił 77 gr. za godzinę, a w maju 1934 roku już tylko 64 gr. Robotnicy, zarabiający poniżej 20 zł. tygodniowo, a więc poniżej 82 zł. miesięcznie, stanowią w maju 1934 roku 47 proc. ogółu robotników w przemyśle, a więc prawie połowę załóg robotniczych. Naturalnie bez porównania gorzej przedstawiają się zarobki olbrzymiej masy robotników, zatrudnionych w drobnych zakładach przemysłowych, a nie objętych statystyką Głównego Urzędu Statystycznego oraz zarobki robotników w rzemiośle i chłapiństwie. Płace zarobkowe spadły wprawdzie podczas kryzysu nie tylko u nas, ale i zagranicą, zestawienia jednak, przeprowadzone w ostatnim zeszycie „Statystyki Pracy” — (zeszyt 3 r. 1934) wykazują niewspółmierność płac robotników polskich w porównaniu z placami robotników w innych krajach. Według danych z października 1933 roku wskaźniki plac nominalnych wynosiły (Warszawa = 100), w Londynie 217, Paryżu 217, Amsterdamie 230, Sztokholmie 230; analogicznie wskaźniki kosztów utrzymania: Londyn = 125, Paryż = 171, Amsterdam = 134, Sztokholm = 145 i wreszcie wskaźniki plac realnych (Warszawa = 100): Londyn = 174, Paryż = 126, Amsterdam = 201, Sztokholm = 159. A więc wskaźniki plac robotników w Warszawie znacznie niższe, niż robotników w innych stolicach, rozpiętość ta byłaby znacznie z pewnością jeszcze większa,

Budżet uchwalony w trzecim czytaniu

Warszawa (tel. wł.) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu odbyło się trzecie czytanie preliminarza budżetowego. Po otwarciu posiedzenia przez marszałka Sejmu zabierali głos reprezentanci poszczególnych klubów, którzy dorocznym wywazem złożyli deklaracje, określające stosunek tych klubów do uchwalonego budżetu jak również do polityki Rządu. Pierwszy złożył deklarację w imieniu klubu narodowego poseł Rybarski, który jak zwykle zajął całkowicie negatywne stanowisko do budżetu jak również niemal do wszystkich posunięć rządowych. Drugi skolei przemawiał poseł Nosek w imieniu klubu ludowego, który scharakteryzował w krótkich

słowach ciężką sytuację wsi i również ustosunkował się negatywnie do preliminarza budżetowego. Jako trzeci przemawiał poseł Czapiński (PPS) i — jak było do przewidzenia, zajął podobne stanowisko odnośnie do budżetu jak i poprzednicy jego. Następnie złożył deklarację przedstawiciel klubu ukraińskiego, który polemizując z wywodami przedstawicieli poszczególnych klubów na temat sprawy ukraińskiej i zajął także nieprzychylnie stanowisko do budżetu. Podobne stanowisko zajął przedstawiciel klubu żydowskiego poseł Thon.

pozytywnie natomiast do budżetu ustosunkował się przedstawiciel t. zw. klubu ruchu narodowego (związku młodych na-

rodowców) poseł Stał, który był zdania, że przy budżecie nie powinno się brać pod uwagę rozgrywek politycznych i zapowiedział, że klub jego, mimo, iż nie zgadza się z polityką Rządu, jednakże głosował będzie za budżetem. Następnie ostatni złożył deklarację przedstawiciel komunistów poseł Rosenberg, który zajął również negatywne stanowisko. Po złożeniu deklaracji przez przedstawicieli poszczególnych klubów zabrał głos referent generalny budżetu poseł Miedziński, polemizując z wywodami swoich przeciwników.

Budżet został uchwalony głosami klubu B. B. W. R., klubu ruchu narodowego, stronnictwa roln. i klubu niemieckiego.

Sterowiec „Macon” zatonał

San Francisco. Agencja Havasa w uzupełnieniu swych pierwszych wiadomości o losach sterowca „Macon”, które twierdziły, że „Macon” plynie dalej, donosi, że sterowiec zatonał.

Wybuch, który nastąpił w tylnej części sterowca, rozpołowił statek, który gwałtownie opadł na morze. Dzięki temu, że morze było wyjątkowo spokojne, akcja ratownicza zakończyła się pomyślnie.

Waszyngton. Ostatecznie pierwsze sprzeczne wiadomości o losach sterowca „Macon” miały się. Według mel-

dunku dowódcy statku mjr. Wiley, przedstawiciela niezwłocznie do departamentu marynarki, katastrofa miała przebieg następujący:

Naskutek wybuchu w tylnej części statku, sterowiec pochylił się gwałtownie, poczem podniósł się. Jednakże tylna część statku uległa zniszczeniu. Wiley postanowił wodować, tak by się znalazł w pobliżu krążowników eskadry, odbywającej wówczas manewry na wysokości Point Sur. Po załadowaniu załogi do łodzi kanczukowych sterowiec zaczął tonąć. Mjr. Wiley stwierdził, że w czasie katastrofy wśród za-

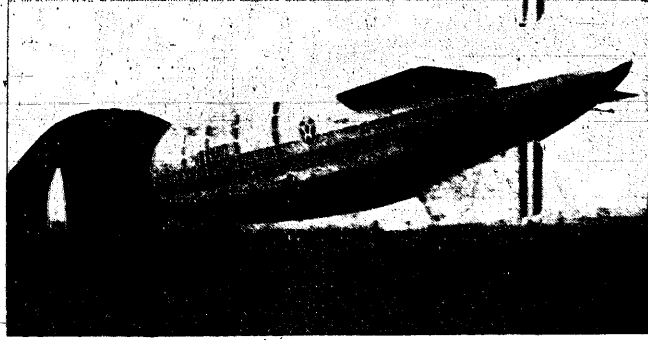
łogi panowała doskonała dyscyplina i porządek, tak, że wszyscy mogli założyć pasy ratunkowe.

Nowy Jork. Z dwóch zaginionych członków załogi sterowca „Macon” radiotelegrafista skoczył do wody z wysokości 40 metrów i widocznie zatonał, drugi zaś — steward — znajdował się w kajucie w chwili, gdy sterowiec pograżył się w fale.

Sterowiec znajduje się na głębokości 100 metr. i narazie niema możliwości wydobycia go z morza. Straty, spowodowane przez katastrofę „Macona” wynoszą 4½ miliona dolarów.



Kapitan Wiley, dowódca sterowca „Macon”, który już trzeci raz wychodził cało z katastrof powietrznych.



Już trzeci sterowiec amerykański w ciągu stosunkowo krótkiego czasu ulegał katastrofie: Shenandoah w 1925 r. i Aeron w 1933 r., wreszcie obecnie największy sterowiec wojenny świata, „Macon”. Eksplozja nastąpiła w odległości 10 mil od wybrzeża w pobliżu Point Sur. Na szczęście załoga sterowca, licząca 83 ludzi, zdołała uratować się na łodziach gumowych, brak tylko wiadomości o 2 ludziach, między nimi o oficerze stacji iskrowej.

gdybyśmy porównali stosunki na prowincji, które w Polsce, charakteryzują się niezmiernie niskimi zarobkami; — przeciętny zarobek za godzinę, wynosił na Wołyniu 31 groszy, na Polesiu — 47 gr., w Nowogródku — 34 gr., wobec 92 gr. w Warszawie.

Ten fatalny stan zarobków robotniczych pociąga za sobą poważne konsekwencje. Robotnik nie tylko nie jest w stanie kupować produktów przemysłowych, które sam wytwarza, ale, mimo że w lego budżecie wydatki na żywność stanowią dominującą pozycję — nie są one wysokie, jeśli mierzyć je ilością zł.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie jest odżywianie robotników na prowincji, z których poniżej 10 zł. tygodniowo, a więc poniżej 42 zł. miesięcznie, zarabia na Polesiu i w Wileńszczyźnie 30 proc., w województwie nowogródzkim 44,1 proc., a na Wołyniu aż 54,3 proc.

W ten sposób więc słuszna myśl zmniejszenia rozpiętości cen produktów rolnych i przemysłowych, która miała być środkiem pomocnym rolnictwu, została spaczona przez przemysł i obróciła się przeciw rolnictwu.

Ale nie tylko przeciw rolnictwu, — Przemysł w swojej krótkowzrocznej

polityce nie bierze pod uwagę, że bijąc w ten sposób w rolnictwo, bije równocześnie w siebie, bo dopóki rolnicy nie staną się odbiorcami wyrobów przemysłowych, trudno jest wyjść z kryzysu.

Nie obniżka, ale podwyżka zarobków robotniczych może być środkiem pomocnym do wyjścia z kryzysu, niezależnie od innego, niemniej ważnego w tej sprawie argumentu, że dzisiejsza nieda nam pracujących może się odbić katastrofalnie na zdrowiu i dorobku kulturalnym społeczeństwa. Linia najmniejszego oporu rzadko się opiera. J. M.

Abisynja zrzuca winę na Włochy

Rzym. Tutejszy poseł etiopski rozdał prasie ograniczone następujący komunikat: 1) nigdy garnizon etiopski w Gerlogubi nie dokonał żadnego wypadku, ani nie usiłował okrażyć posterunku włoskiego w Af-Dub. 2) Konflikt z 29 stycznia miał miejsce w bezpośredniej bliskości Gerlogubi pomiędzy patrolami etiopskim liczącym 25 ludzi uzbrojonych w zwykłe karabiny a oddziałem włoskim, który nagłe zaatakował patrol etiopski. Oddział włoski uzbrojony był w karabiny maszynowe. Atak nastąpił po dokonaniu kilku lotów wywiadowczych przez aeroplany włoskie w Gerlogubi. 3) Af-Dub zostało ewakuowane przez oddział włoski 29 stycznia. Żadne uświadczenia zmierzające do ojczenia posterunku w Af-Dub nie mogły tedy mieć miejsca 2 lutego. Mimo opuszczenia Ag-Dub przez garnizon włoski żołnierze etiopscy nie zajęli Af-Dub. 4) Rozporządzenie wydane przez cesarza, Etiopii, a ostatecznie ponowione i potwierdzone w następstwie porozumienia zawartego w Genewie zostało ściśle i punktualnie wykonane a patroli nigdy nie oddalały się więcej niż na 3 km od miejsca postępu oddziału, do którego należały.

Etiopski chargé d'affaires w Rzymie przyjął jednego z dziennikarzy zagranicznych, który go zaprowadził do stanowiska Abisynji wobec zarządzenia mobilizacyjnych Włoch. — Chargé d'affaires oświadczył, że Etiopia żywi zaufanie do Ligi Narodów oraz do zapewnienia pokojowych król włoskiego, złożonych w styczniu podczas audjencji, udzielonej przez króla etiopskiemu chargé d'affaires. Ponadto etiopski chargé d'affaires oświadczył, że Etiopia nigdy nie zaatakowała Włoch i że dotychczas strona atakująca była zawsze oddziały wojska włoskiego.

Zakulisowa gra.
Paryż. Londyński korespondent „Echo de Paris” uważa za prawdopodobne, że pewni agenci państw zagranicznych wywierają nacisk na przewodców abisyńskich, a nawet na samego cesarza, aby nakłonił Abisynję do zajęcia nieprzejednanego stanowiska, co nieunikniony nieunikniony konflikt z Włochami. Mogłoby na tem skorzystać Niemcy, gdyż w ten sposób działalność Włoch byłaby zwrócona w kierunku Afryki.

Suwich uspokaja przedstawiciela Abisynji
Rzym. Podsekretarz stanu w min. spr. zagranicznych Suwili, konferował z chargé d'affaires Abisynji i zapewnił go, iż rząd włoski dąży do utrzymania pokoju, a zarządzenia wydane przez rząd ten mają na celu wyłącznie obronę posiadłości włoskich. Dyplomata abisyński nie był upoważniony do żadnych rokowań, ponieważ układy toczą się w Addis-Abeba pomiędzy przedstawicielami Włoch a cesarzem Abisynji.

Oficerowie belgijscy - instruktorami armii abisyńskiej.

Brussels. W związku z wypadkami na granicy włosko-abisyńskiej prasa belgijska przypomina, iż armia abisyńska została ostatecznie zreorganizowana przez oficerów belgijskich. Misja wojskowa belgijska wyjechała do Abisynji w 1930 roku. Wkrótce potem przyjechała do Abisynji kilkudziesięciu oficerów belgijskich, którzy obecnie znajdują się nie tylko w głównych ośrodkach, jak

Dziś spodziewana jest nota niemiecka

Paryż. Korespondent berliński „L'Intré-sicant” twierdzi, że nota niemiecka zostanie doręczona rządowi francuskiemu i angielskiemu nie wcześniej niż w czwartek lub w piątek rano.

Jak oświadcza korespondent w kołach dobrze poinformowanych mówią, że nota zredagowana jest w sposób pozwalający wszcząć niemal niezwłocznie rokowania dyplomatyczne. Nota kładzie nacisk na równość praw, jako niezbędny warunek przy omawianiu zagadnień międzynarodowych, poczem wyraża w zasadzie zgodę na udział w konwencji lotniczej, której główne linie ustalono w Londynie. Do rozmów szczegółowych w sprawie konwencji lotniczej delegowany będzie minister lotnictwa Rzeszy Goering. Zaprzatyniania Berlina na pakt bałkański i pakt wschodni nie uległy zmianie.

Defraudacje w Sowietach

Moskwa. W mieście Stalino dawna Inżówka rozpoczął się proces 22 urzędników dońskiego trustu restauracyjnego z całą dyrekcją na czele o szereg defraudacji i nadużyć na ogólną sumę miliona rubli.

Addis-Abeba i Harrar, lecz również we wszystkich niemal prowincjonalnych garnizonach. Zaznaczyć należy, iż w Bari położonym niedaleko granicy włosko-etiopskiej,

Rokowania włosko-abisyńskie

Rzym. Rokowania włosko-abisyńskie są prowadzone w dalszym ciągu w Addis-Abebie. Wiadomości o rzekomym układzie w sprawie ewakuacji strefy nadgranicznej są nieścisłe. We włoskich kołach politycznych panuje niezadowolone spowodowane ogłoszenia przez władze abisyńskie komunikatu, dotyczącego zajść z dnia 29 stycznia, chociaż rokowania są jeszcze w toku. Komunikat ten, zdaniem kół włoskich jest najzupełniej nieścisły.

Mobilizacja dwóch dywizji została ukończona. Do korpusu ekspedycyjnego przydzielony został pewna liczba ochotników, którzy z Rzymu udadzą się do południowych Włoch.

Drażliwe słowo.

Londyn. Korespondent Reutersa w Rzymie donosi, iż pod wieczór koła urzędowe starały się nie używać słowa „wojna” i za-

padzie ostatnio miały miejsce starcia z Włochami, znajduje się obóz saperów przez oficerów belgijskich w celu specjalnego przeszkolenia wojskowego.

panował nastroj optymistyczny co do możliwości pokojowego uregulowania zatargu włosko-abisyńskiego.

Kair. Poseł abisyński oświadczył przedstawicielowi Reutersa, iż cesarz abisyński życzy wszystkie możliwe wysiłki, by znaleźć pokojowe rozwiązanie sporu konfliktu włosko-abisyńskiego. Poseł dodał, iż w czasie niedawnego starcia z Włochami utracił życie 4-ch Abisyńczyków, ale fakt ten na życzenie cesarza nie został podany do publicznej wiadomości w obawie, iż mógłby pobudzić szczypty nadgraniczne do atakowania Włochów.

Strefa neutralna.

Paryż. Agencja Hayasa donosi z Addis-Abeba, że rokowania między rządem etiopskim a poselstwem włoskim rozwijają się normalnie. Przewidywana jest możliwość utworzenia strefy neutralnej na granicy między Etiopią a włoskim Somali.



Jak wiadomo rząd włoski powołał pod broń dwie dywizje, które ewentualnie zostaną odtransportowane nad granicę abisyńską. Rezerwistów wydano pełno wyposażenie bojowe, wraz z maskami gazowymi. Na ilustracji widzimy moment wydawania mundurów i masek w koszarach we Florencji.

Hauptmann skazany na śmierć

Flemington. Sędziowie przysięgli o godzinie 22.30 według czasu amerykańskiego ogłosili wyrok uznający Hauptmanna winnym zabójstwa w pierwszym stopniu. Na podstawie orzeczenia ławy przysięgłych sąd skazał Hauptmanna na karę śmierci na krześle elektrycznym, która ma być wykonana w ciągu tygodnia, począwszy od 18 marca.

Hauptmann przyjął wyrok z całym spokojem. Zona jego zanosila się od placu, powtarzając: „Już nic nam nie pozostało”. „Tlum, który otaczał gmach sądowy zachowywał po ogłoszeniu wyroku milczenie i spokój.

Pierwszy wiceprokurator Peacock oświadczył, iż wyrok odpowiada oczekiwaniom narodu, domagającego się jaknajsurowszej kary dla ludzi, wyrządzających krzywdę dzieciom. Wyrok jest całkowicie usprawiedliwiony i umotywowany przez zeznania świadków.

Wobec tego, iż Hauptmann niewłaściwie będzie apelował, wykonanie wyroku automatycznie zostanie odroczone. Ze względów proceduralnych sprawa apelacji nie będzie mogła być rozpatrywana wcześniej, niż w maju.

Niemiecki arystokrata - szpieg aresztowany w Paryżu

Paryż. „Le Journal” przynosi wiadomość o aresztowaniu barona Klemensa von Radowitza, urodzonego w 1882 r., b. oficera pruskiego, swego czasu znanego w Paryżu jako milionera. W r. 1900 von Radowitz przybył do Paryża, gdzie począł prowadzić życie na bardzo szeroka stopę. W okresie 1917 do 1918 kontrwywiad Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych ustaliły, że Radowitz, odbywający podróże między Hiszpanią, Holandią a Nowym Jorkiem pracując z niezwykłą zręcznością dla wywiadu niemieckiego. Po wojnie 1921

baron von Radowitz powraca do Francji, gdzie naskutek popełnionych licznych oszustw stał przed trybunałami francuskimi. W 1925 r. zostaje aresztowany, poczem postanowiono wydać go z granic Francji. Von Radowitz znikną wówczas tak, że władze francuskie nie mogą go pochwycić. W dniu wczorajszym został aresztowany. „Le Journal” zapytuje, czy tajemnicza działalność von Radowitza w ostatnich latach nie przypomina jego działalności z okresu 1917—1918 r.

Rumunia a pakt wschodni

Bukareszt. B. wiceminister senator Dafencu komentuje w dzienniku „Argus” stanowisko Rumunii wobec paktu wschodniego, stwierdzając, że koła urzędowe wykazują zainteresowanie paktem, nie wyjaśniając jednak, czy Rumunia zaprzeczona jest do udziału w pakcie, co jest kwestią decydującą. W myśl założeń Take Jonescu zadaniem premiera z Polska jest obrona pokoju na wschodzie.

Paktem jedynie odpowiadającym interesom Rumunii byłby pakt nieagresji z Sowietami podpisany przez Polskę, Rumunię, Turcję i państwa bałtyckie w uzupelnieniu projektu Litwinowa. Fakt negocjowany obecnie według życzeń inicjatorów ma mieć zupełnie inną linję: Rosja, Polska, Niemcy, Czechosłowacja i Francja. Obowiązkiem naszym, pisze dafencu, jest wymagać uczestniczenia Rumunii w pakcie obok Polski.

Wbrew zapewnieniom rozmaitych czynników uważamy, że niema dla nas lepszej drogi, niż droga wspólnych interesów z Polską. Mamy inne troski, niż gwarantowanie Związkiowi Sowieckim integralności granic, zapewnienie mu mocarstwowości europejskiej oraz konieczność aliansu Francji i Sowiektów na śmierć i życie. Chcemy żyć z Rosją w pokoju — koniec Dafencu — jednakże interesy nasze nakazują nam przy omawianiu sprawy paktu wschodniego stać na stanowisku wspólnych interesów z prawdziwymi przyjaciółmi.

Konferencja amb. Raczynskiego z min. Simonem

LONDYN. Ambasador Raczynski odwiedził ministra spraw zagranicznych Simona w Izbie Gmin i odbył z nim dłuższą rozmowę, która dotyczyła zarówno sytuacji międzynarodowej w związku z deklaracją francusko-brytyjską jak i aktualnymi zagadnieniami polsko-brytyjskimi.

Wyjazd wiceministra Koca do Londynu

WARSZAWA. Wczoraj wyjechał do Londynu na zaproszenie rządu angielskiego o otwarcie Targów Brytyjskich wiceminister Adam Koc.

P. Bramowska: obejmuje mandat senatorski

WARSZAWA. Państwowa Komisja Wyborcza na mocy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oświadcza, że wobec wygaśnięcia mandatu senatora gen. Jana Kobyłki. Średnioletnia w miejsce rezerwowego senatora została z listy państwowej nr. 1 p. Józefa Bramowska, lat 70, przewodnicząca Towarzystwa Polek w Zyglinie w pow. tarnogórskim.

Strajk w łódzkim przemyśle dzianym

Warszawa (tel. wł.) Wczoraj wybuchł w Łodzi strajk robotników przemysłu dzianego. Strajk ten jest wynikiem nieudania się onegdajszej konferencji, na której miano zawrzeć umowę zbiorową dla przemysłu dzianego na sezon letni. W konferencji brali udział delegaci związku pracodawców i delegaci związku robotników tego przemysłu. Robotnicy domagali się stawki 31 groszy za kilogram produkcji, natomiast przedstawiciele przemysłu średniego proponowali 24 grosze, przedstawiciele zaś wielkiego przemysłu wysunęli propozycję kompromisową, proponując stawkę 30 groszy. Robotnicy jednak na warunki te zgodzić się nie mogli, gdyż chcą doprowadzić do umorowania warunków pracy we wszystkich zakładach przemysłu dzianego. Wobec tego w dniu wczorajszym wybuchł w przemyśle dzianym strajk, który objął 2 500 robotników.

Polsko-sowiecka konferencja kolejowa

WARSZAWA. (tel. wł.) Działaj w Poznaniu rozpoczęła obrady 11 polsko-sowieckiej komisji kolejowej, poświęconej sprawie taryfy kolejowej w obrocie między Polską a Z. S. R. K., sprawie komunikacji ekspresowej i usprawnienia przewozów. Zadaniem konferencji jest dostosowanie polsko-sowieckiej taryfy towarowej do aktualnych potrzeb życia gospodarczego.

Cztery wyroki śmierci na kolejarzy

MOSKWA. Sąd w Stalingradzie skazał 4-ch urzędników kolejowych na śmierć przez rozstrzelanie za roztrwonienie pieniędzy skarbowych.

W rocznicę Rarańczy

Cofnijmy się myślą w ponurą dąl luto- we roku 1918. W Magdeburgu w celi wię- ziennej Komendant Pilsudski; w Beniamino- wie i Szczyplornie, w Werlu i Havelbergu Jego żołnierze I. Brygady. A na południo- wo-wschodnich krańcach ziem polskich, na pograniczu Bukowiny i Besarabji garst- ka oficerów i żołnierzy II Brygady — tych, co to jako „austrjacy poddani” trzymani są jeszcze w ryzach wojskowych, acz str- cili już cel główny: poczucie walki dla idei niepodległości.

I w połowie lutego dobiega do tych sta- zych Karpaczyczków wieść: w Brześciu Czernin zawarł pokój z Joffem, Austrja porozumiała się z następcami carskiej Ro- sji. Układ ten wykracza z żywego organi- zmu Polski wielką połac ziemi, uświęconą martyrologią ludu polskiego Chelmszczy- zną.

W odczuwaniu żołnierza polskiego fakt ten równa się „czwartemu rozbiorowi”. To brutalne zdarzenie zasłony i pokazanie istotnego oblicza zaborcej Austrji — wy- wołuje gwałtowną reakcję w umysłach żołnierza-legjonowego...

Wyraźnie i jasno zarysowuje się u ofi- cera i żołnierza II Brygady zasadnicza i niezłomna linja polityczna Józefa Pilsud- skiego: nikomu nie ufać, liczyć tylko na własne siły, na własny wysiłek...

Zaszczę zrealizowania tej idei Twórcy Legjonów przypada w tym momencie sta- rym Karpaczyczkom. Oni jedynie mogą w tej tragicznej chwili, gdy siły I. Brygady są spętane za murami więzień i drutami cho- rów, zdobyć się na czyn, na protest jaw- ny i zbrojny.

Czyn ten zostaje dokonany. II Brygada, na czoło której idęwo w tej chwili wysuwa się Roman Górecki, wy- powiada posłuszeństwo naczelnyemu wła- dzom wojskowym austrjackim, postawia- wia przedrzeć się przez front i ruszyć na Ukrainę, by tam zjednoczyć się z siłami polskimi; organizującymi się po rozkła- dzie wojsk carskich.

Dochożdzi do krwawego boju pod Ra- rańczą z oddziałami austrjackimi: Nieestety nie wszyscy legjonisi II Bry- gady mogą przedostać się przez front. Jest w tych działaniach, rozgrywających się w połowie lutego 1918 na odcinku II Brygady, wiele cieni... wiele tragicznych „spłotów... są też osobniki, grające grubo podejrzaną rolę... jest sporo tajemniczości, osnuwają- cych ten szlachetny odruch...

Część tylko oddziałów II Brygady może przemaszerować na wschód; część zostaje uwięziona i rozpoczyna wędrówkę do wię- zien na Węgrzech, do Marmaros-Sziget, Huszt — do cel więziennych i za druty obozów jeńców...

„W noc lutową — ujmuję syntetycznie ten czyn” zbrojny historyk — roku 1918 żołnierz sam „uchwylił drzewce sztan- du i poszedł w myśl wskazań Twórcy czynu zbrojnego... Żołnierz Drugiej Brygady uczynił ten krok najwyższej mądrości poli- tycznej, nie świadom jeszcze, że w tym momencie spełnia czyn, który można porównać tylko z wypowiedzeniem wojny Rosji przez strzelców Pilsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914. Żołnierz Drugiej Brygady w chwili wypowiedzenia wojny Austro- Węgom stawał u boku Józefa Pilsudskiego jako jedynie w tym momencie zdolny do czynu twór Jego dalekosiężnej myśli!”



W pobliżu Cannes, na francuskiej Riwierze od- bywają się wielkie zawody jachtów żaglowych. W zawodach tych bierze udział także król duński Chrystjan X. Widzimy go na jachcie „Dan” w krótko przed startem.

Oto znaczenie Rarańczy. Była nie tylko protestem, nie tylko zerwaniem więzi z za- borcą, nie tylko przejawem ducha siły i go- dności — była ujednoczeniem wszystkich ludzi czynu w Polsce z ideą Józefa Pilsud- skiego. X.

Zawiadomienie!

Wszystkich naszych P. T. Klientów i Abonentów w Bielsku, Bielań i okolicy zawiadamiamy, że podający się rzekomo za redak- tora naszego pisma i występujący w tym charakterze

akwizytor Karol Cywicki

nie był nigdy redaktorem naszego pisma i od dnia dzisiejszego przestał być akwizytorem i z naszym wydawstwem nie ma nic wspólnego. Wobec tego ostrzegamy przed uskutecznieniem jakichkolwiek wpłat do rąk p. Cywickiego najniższ rachunek. Z wszelkimi sprawami należy zwracać się bez pośrednio do naszej

Reprezentacji w Bielsku:
Pasaż 1, telefon 3639.

Administracja „Polski Zachodniej”

Dziś przerwa w procesie Hertza i towarzyszy

Proces przeciwko urzędnikom skar- bowym wyszedł już z początkowej fa- zy. Przesłuchanie świadków, ujedno- krotnie nie wnoszących nic do sprawy, przeciąga proces poza przewidywane początkowo ramy. Z wielkiej liczby po- nad stu świadków czeka na przesłucha- nie jeszcze kilkudziesięciu.

To, co słyszeliśmy dotychczas z ust przesłuchiwanymi, nie świadczy pocho- bnie o metodach używanych przez urzę- dników skarbowych, niemniej jednak należy się wstrzymać od wydawania przedwczesnych sądów. Rzeczą trybu- nału będzie zróżniczkowanie przewinień poszczególnych oskarżonych, ale do- piero po przesłuchaniu świadków odwo- dowych, kiedy sprawa dojrzeje do wy- dania wyroku.

Druga część onegdajszej rozprawy upłynęła na notowaniu zeznań urzędni- ków skarbowych Stanisława Krzymiń-

skiego i Józefa Kidawskiego oraz pobór- cy podatkowego Bernarda Bojdoła i in- nych. Pierwsi dwaj zeznawali na oko- liczność wstępnych posunięć Urzędu Skarbowego przed licytacją — firmie Kayzera. Jeśli chodzi o zarzut, iż nie wszystkie przedmioty sprzedane inż. Różwickiemu, świadek Kidawski oświadc- za, że nie można było znaleźć żadnych uchylbiń.

Wczorajsza rozprawa przeszła bez echa; świadkowie nie wnieśli nic nowo- go. Nowych szczegółów natomiast moż- na się będzie spodziewać po przepro- wadzeniu wyznaczonej na najbliższą sobotę naoczni sądowej w Iskrze inż. Różwickiego (dawna własność Wagnera) i na ferenie firmy „Sielsia”. Wiza- doszła do skutku na wniosek obroń- cy prokuratora.

Dziś, w piątek, rozprawa nie ode- dzie się.

Dnia 11. lutego br. w godzinach wieczornych zmarł

ś. p. Insp. Edward Gallus

dlugoletni członek Zarządu tuł. Kasy.

S. p. Zmarły piastując ten Urząd zaskarbił sobie swoją sumien- nością i bezinteresowną pracą, której oddał się z całym poświęceniem pełne zaufanie i szacunek wszystkich członków Rady i Zarządu Kasy, tak, że zachowają Go wszyscy w swojej pamięci.

**Rada i Zarząd
Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności
w Tarnowskich Górach**

295

Volksbundowiec w roli prowokatora i bluźniercy

Solich Ryszard, robotnik z Niewiado- mia, znany w całej okolicy volksbundo- wiec urządził sobie pewnego razu z kole- gami „bibę” na całą gębę. Alkohol lał się strumieniami, naturalnie za pieniądze Volksbundu. Mocno wstawiony wracał w nocy do domu, wypiewując stare „Kame- raden Lieder”. Spokojnie przechodzących ludzi zaczął prowokacyjnie hitlerow- skiem podniesieniem ręki i pozdrowieniem „Heil Hitler”. Prowokatorowi zwrócił de- likatnie uwagę na jego zachowanie się przechodzący nauczyciel. Awanturnik nie- tylko, że nie zaprzestał prowokacji, ale począł wyladowywać swą złość na śmiałku, który „odważył się zwrócić mu uwagę na jego „patrijotyczne” zachowanie się, nazy- wając go „polską świnia”. Oburzony na- uczyciel poszedł do najbliższego posterunku, donosząc o zachowaniu się awanturnika. W drodze do aresztu pijany volksbundo- wiec wyrwał się policjantom z ręki i uciekł w kierunku dworca, gdzie został jednak

przytrzymany. Tutaj jednak pijak nie dał za wygraną. Położył się na szyny, bluźnią- cym przytem w okropny sposób przeciwko Bogu. Epilog całej tej sprawy rozgrywał się w ubiegłą środę przed Izbą Karną w Rybniku. Sąd skazał prowokatora i bluź- niercę w na 6 miesięcy więzienia.

Pod światło Patos p. Wolnego a... fakty

W czasie ostatniej dyskusji budżetowej w Sejmie Śląskimi p. poseł Wolny opuściwszy fotel marszałkowski, uszedł na trybunę po- sełską, w której wygłosił mianę już, wielce patetyczne, a zarazem bardzo fatalne w tre- ści przemówienie.

W przemówieniu tem m. in. próbował p. poseł Wolny strofować p. postę Baldyka za jego powiadzenie, stwierdzające, że jednym z motywów uchwalenia statutu autonomicz- nego dla Śląska był wzgląd na plebiscyt.

W swej tyradzie powoływał się p. Wolny na twórców statutu autonomicznego, wybi- rając taktycznie dogodne cytaty z ówczes- nych przemówień.

To, co podobano się p. Wolnemu pominąć w chęci pognebnienia p. postę Baldyka, tutaj właśnie przyppomniamy.

Oto w swych patetycznych wywodach po- miął p. poseł Wolny treść sprawozdania ste- nograficznego z 164 posiedzenia Sejmu Usta- wodawczego w Warszawie z dnia 15. VII. 1920 r.

Oto referent sprawy statutu autonomicz- nego p. poseł Buzek tak wtedy przemówił: „Przedkładając w imieniu Komisji Konsty- tucyjnej Wysokiemu Sejmowi konstytucję dla Województwa Śląskiego, powinienem podać mo- tywy dlaczego Komisja Konstytucyjna przycho- dzi do Sejmu przedwzyskaniem z ustawą kon- stytucyjną Województwa Śląskiego; dlaczego w tej ustawie nadaje się Województwu Śląskiemu bardzo daleko idące prawa samorządowe.

Motywy Komisji były: trojakie. Przedwzys- kaniem mierzadajnym był wzgląd na obecną sy- tuację na Górnym Śląsku. Górny Śląsk przygo- towuje się do plebiscytu. Za jakie dwa, trzy mie- siące, przypuszczam, przyjdzie do głosowania, które rozstrzygnie, czy Śląsk Górny ma przy- pisać Polsce...

Rząd pruski chciał poprawić swoje szanse w ten sposób, że zgromadzenie narodowe uchwa- liło ustawę określającą warunki, w których bę- dzie znajdował się Górny Śląsk, gdyby został przyznany Prusom.

Otóż nasza ustawa jest odpowiedzią na tam- tę ustawę.

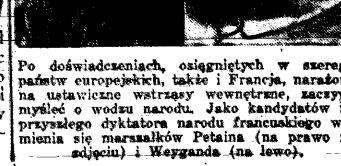
Następnie referent przeszedł do wyluszczenia dalszych motywów, których przyppo- minanie w związku z omawianiem oracji p. Wolnego jest zbędne.

Zacylowaliśmy jeden z ustępów przemó- wienia p. postę Buzka jako, by wykazać, że to, co porzucił p. poseł Baldyk, a za co usiłował go patetycznie karcić p. Wolny — było słuszne, oparte na faktach historycz- nych.

P. Wolnemu podobano się to fakty cho- wać pod kołosem, a imię przez niego wysu- nięte przykroć do potrzeb taktyki demago- gicznej, inspirowanej przez p. Korfaniego.

Gdyby p. Wolny obszedł się uczciwie z materiałami historycznymi i ich komentowa- niem, nie byłby się kompromitował.

Nie byłby również kompromitował się uznaniem skargi, której źródło leży w ora- torskiej sytuacji, zawinionej przez samego p. Wolnego.



Po doświadczeniach, osiągniętych w szeregu państw europejskich, także i Francja, naradzona na ustawiczne wstrząsy wewnętrzne, zaczęła myśleć o wodzu narodu. Jako kandydatów na przyszłego dyktatora narodu francuskiego wy- mienia się marszałków Petaina (na prawo na- sędzię) i Weyganda (na lewo).

Materiał wybuchowy w kleszeni szpłega

Na wankidnie Sądu Okręgowego w Rybniku znalazła się sprawa przeciwko Janowi Mackowi z Orzupowic, pow. Rybnik. Oskarżony znany już nam jest jako szpieg pracujący na rzecz jednego z ościen- nych państw, za co był ukarany kilkuletnim więzieniem. Znany także jest z zu- chwalego napadu, dokonanego na sklep ży- da Hemowicza w Wodzisławiu, któremu usiłował wysadzić w powietrze sklep za pomocą materiału wybuchowego. Ostatnio

policja przeprowadziła u osk. nagłą rewiz- ję w czasie której znalazła na strychu w marynarce własności oskarkowanego około 100 gr. prochu strzelniczego. Oskarżony tłumaczył się, że proch ten musiał mu ktoś z zemsty wsadzić do kieszeni. Istnieje jed- nak podejrzenie, że materiał wybuchowy pamięta jeszcze czasy zuchwalego napadu na sklep żyda Hemowicza. Sąd skazał b. szpiega na 2 tygodnie aresztu za przecho- wwanie materiałów wybuchowych.

Wybory do zarządów i rad parafjalnych na G. Śląsku

Kurja Biskupia w Katowicach zarządziła przeprowadzenie wyborów do zarządów i rad parafjalnych w zrewerskiej części Województwa Śląskiego. Zarządzenie to części w związku z orzeczeniem Trybunału Administracyjnego, mocą którego wymiar podatku kościelnego i wszelkie prawne akty, dotyczące majątku i gospodarki finansowej w parafiach, mają wtedy ważność, jeśli oparte są na uchwałach zarządów i rad parafjalnych z wyboru parafialnego, a nie nominacji władz nadzorczych. Orzeczenie to oparte jest na obowiązujących starych ustawach pruskich z dnia 20 czerwca 1875 o zarządzeniu majątkiem parafjalnym oraz ustawy z dn. 14 lipca 1905 o podatkach kościelnych. Ustawa polska w tej sprawie z dnia 17 marca 1932 nie obowiązuje w Województwie Śląskim, bo Ślaski Śląski nie wyraził na nią jeszcze swej zgody. Podatki kościelne za rok 1934, uchwalone przez zarządy kościelne, pochodzące z mianowania, nie zostały przeleżone przez władzę biskupią i wojewódzką i zarządzone zostały wyborów.

Wybory do zarządów i rad parafjalnych odbyły się na górnicy części Wojew. Śląskiego według wyżej wspomnianej ustawy z dn. 20 czerwca 1875 i dolażonej do niej ordynacji wyborczej. Ordynacja ta różni się zasadniczo od nowoczesnych ordynacji wyborczych. Prawo wyborcze posiada ten parafianin plei męskiej, który jest pełnoletni, mieszka w danej parafii i opłaca podatek kościelny przynajmniej od roku, tudzież posiada prawa obywatelskie. Wybraniem do zarządu kościelnego i rady parafjalnej może być wyborca, który ukończył 30-ty rok życia. Przy wyborach tych decyduje bezwzględna większość głosów uzyskanych przez każdego z kandydatów. Przy równości decyduje los. Wskazuje się na osobę, a nie na listę. Wybory przeprowadza Komisja wyborcza z 5 osób, którą powołuje Zarząd kościelny. Tam, gdzie wyliby odbywają się poraz pierwszy, komisje wyborcze i jej przewodniczącego mianuje Kurja Biskupia w porozumieniu z Województwem.

Wybory zapowiedziane być muszą ogłoszeniem pisemnym, wywieszonym na drzwiach kościoła. Oprócz tego mogą też być ogłoszone z ambony. Równocześnie z zapowiedzią wyborów zarząd parafjalny musi oznaczyć, ogłoszeniem pisemnym, iż przez najbliższe dwa tygodnie jest wyłożona do wglądu parafianom lista urzędniczych wyborców. Lista musi być wyłożona w miejscu dla wszystkich dostępnym. Reklamacje z powodu pominięcia kogoś uprawnionego w liście wyborczej lub też z powodu umieszczenia w niej osób nieuprawnionych, można wnieść przez następne 14 dni do Zarządu kościelnego, który o swej decyzji powinien powiadomić reklamanta na piśmie. Przeciwnie tej decyzji przysługują reklamantowi prawo odwołania się do Kurji Biskupiej i Urzędu Wojewódzkiego. Od ostatniego dnia, przewidzianego na wnoszenie reklamacji, a dniem wyborów, upływa 14 dni. Wtedy obmyśla się kandydatów. Termin zgłaszania list kandydatów niema, bo takich list ustawa nie przewiduje. Wybory są tajne, kłusuje się za pomocą kartek wyborczych, które wy-

borca osobicie w kopercie zamkniętej oddaje przewodniczącemu Komisji Wyborczej. Na każdego kandydata oddaje się osobną kartkę z nazwiskiem tego kandydata. W jednej i tej samej kopercie można oddać tyle kartek ilu się wybierają kandydatów.

Zarządy kościelne składają się przy ilości parafian do 500 z 4 członków, ponad 500 do 2000 z 6, ponad 2000 do 5000 z 8, ponad 5000 z 12-14. Jest to najwyższa liczba członków Zarządu, najniższa jest 4. W wyjątkowych wypadkach ze względu na małą ilość parafian i specjalne warunki w parafii, ilość tę obniżyć może Kurja Bi-

skupia w porozumieniu z Województwem do 2 członków. Przewodniczącym Zarządu kościelnego jest z urzędu proboszcz lub administrator parafii, zastępcę wybiera zarząd kościelny. Rada parafjalna składa się z potrójnej ilości członków Zarządu. Jedną i tą samą osobą nie może być równocześnie członkiem Zarządu kościelnego i rady parafjalnej.

Wszak w porządku na podstawie sprawozdania Komisji wyborczej ogłasza zarząd kościelny. Przeciwnie ew. uchyleniem wyborów przysługuje wyborcom prawo reklamacji do nadzorczej władzy biskupiej i wojewódzkiej.

Niezwykły gość z Anglii w Katowicach

Z Wieczoru Poezji w Klubie Angielskim

Na dworze mroz, wolno kładzie się ciężka powłoka śniegu. W mieście otoczonym lasem kominów i przepięknymi dachami — w sali umebowanej nie tylko stylowo, jak rozmownie — około pięćdziesiąt osób słucha poety angielskiej, odpowiadającego o najnowszej poezji Anglii, Australii i Nowej Zelandii.

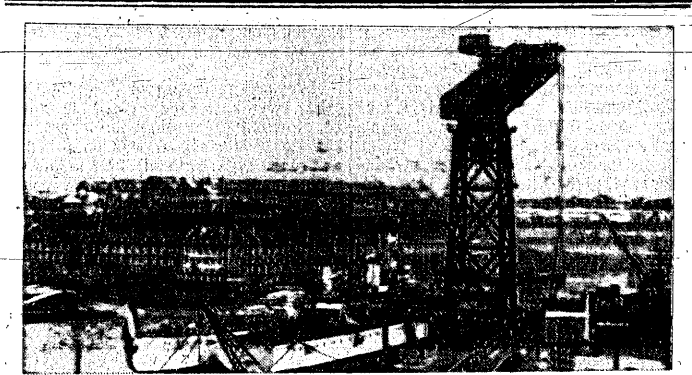
Zgola nietutejsza twarz (niepozabawiona zresztą rysów słowiańskich), ale i nie „nowozelandzka” — rysy w których maluje się odbicie walk i cierpienia wewnętrznych — refleks własnego świata poety.

Z ust wąglego człowieka padają słowa w nieskazanej angielszczyźnie, których nie śmie zdradzić czołobity najczystszy śmiech zgromadzonych. Nawet Malgosi, roznoszącej herbatę, widocznie udziela się ta atmosfera podniosłej ciszy. Leczą prawdziwie wzruszenie zapamięłano na sali, gdy ulegając namowom słuchaczy prelegent przystąpił do odczytywania własnych utworów, z których przebijała nuta tęsknoty za

Ojczyzną przadziada, tęsknota niezaspokojona przez cztery pokolenia. Jak gdybyśmy się stawali świadkami poczęcia tych wyrwanych z duszy dźwięków. Białe skrzydła Poezji trzępotały w powietrzu.

Wszak jest to potomek emigranta z Powstania Listopadowego, osiadłego cztery pokolenia temu w Nowej Zelandii, którego rodzina poprzez przesłanianie i czasy pielęgnowała sentyment dla Polski — błądź człowiek o twarzy myśliwiec, Mr. Cedric Potocki-Montalk z dumą oświadczający, że Polak nie może nie być Polakiem, bez względu na to, gdzie się urodził i kim była jego prababka lub babka.

To są w krótkości wrażenia z wieczoru poezji angielskiej, urzędzonej parę dni temu przez rudiuchy Klub Angielski w Katowicach. Spodziewamy się, że uda nam się skłonić tak niecodziennego prelegenta do ponownego odwiedzenia Katowic.



Jak wiadomo marynarka wojenna Francji otrzymała nowy wspaniały pancernik „Dunkierke”. Pragnąc stworzyć dogodny przystań dla tego okrętu, rząd francuski postanowił rozbudować port wojenny w Brest. Na zdjęciu widzimy urządzenia portowe Brestu, jednego z największych, obok Cherbourg i Toulonu, portów wojennych Francji.

Więści z całej Polski

(x) Epidemia grypy słabnie. Według informacji z kół lekarskich nasilenie grypy w Polsce zmniejszało się w ostatnich dniach dość znacznie, jakkolwiek lekarze mają jeszcze w dalszym ciągu bardzo wielu pacjentów. Zmniejszenie się wypadków grypy pozostaje w związku z bardzo daleko posuniętą ostrożnością osób, które stojące są do publicznego apelu w pilnym okresie choroby, pozostając w domu aż do wyeliminacji. Przebieg grypy w dalszym ciągu stosunkowo bardzo lekki.

(x) Iniektor ruletki musi opuścić Polskę. W związku z przywiezieniem do Warszawy ruletki elektrycznej z Budapesztu i opisanym w nim, dowiadujemy się, że jeden z dostawców ruletki, Wilhelm Sievertz, otrzymał już nakaz zlikwidowania swoich spraw i opuszczenia Polski do 15 bm.

(x) Śmierć wśród kwiatów. Z Łodzi donoszą: Ofiarą nierwykowego wypadku padł 88-letni robotnik Władysław Stasiak. Zgłosił się on do właściciela ogrodów Stan. Skrzydłowski jako z próbą o nocleg. Skrzydłowski pozwolił mu przenocować w cieplarni ogrodowej. W drodze rano zdziwiony, że Stasiak nie obudził się jeszcze, udał się do cieplarni i stwierdził, że Stasiak leży na swym prowickim posłaniu bez życia. Zaskarżony lekarz pogotowia stwierdził zgon, poczem zwłoki przewieziono do prokuratorium miejskiego. Jak się okazało, Stasiak zamknął się w cieplarni i został zatruty według orzeczenia lekarza dwunastkiem węgla, wydobywającym się z kwiatów.

(x) Niezwykły ślub. Przebýwający w więzieniu w Wejherowie — żak, morderca ś. p. Turzyniekiego na imię „Przygodno”, skazany ostatnio przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu na dożywotnie więzienie, zawarł ślub. Ceremonia odbyła się w kancelarii więziennej przed urzędnikiem stanu cywilnego, poczem nastąpił ślub kościelny.

(x) W skradzionej walizce przechowywała zwłoki dziecka. W Witkowie przed kilku dniami z mieszkania Czesława Kubiaka skradziono walizkę. Poszukiwany podejrzewar o kradzież Szwajcar, Rozalje Rewersówny i zawiadomił o swych podejrzeniach policję, która przeprowadziła u służące rewizję. Rewersówna zaniechała u niej skradzioną walizkę, ale po otwarciu jej odkryto ukryte w niej zwłoki noworodka. Narazie nie ustalono, czy dziecko urodziło się już martwe, czy też zabawiono je życia Rewersówną aresztowaną.

(x) Muzyka mechaniczna ciągle odbiera chleb muzykom. W Warszawie donoszą: Muzyka mechaniczna wciąż wypiera orkiestry w lokalach rozrywkowych i restauracjach warszawskich. Z powodu masowego instalowania głośników radiowych, zakłady te redukują muzyków. Na terenie północnej dzielnicy miasta w zakładach gastronomicznych pracuje obecnie tylko 16 orkiestr, podczas gdy dane władz administracyjnych za lata ubiegłe wykazywały do 100 przedsiębiorstw z muzyką orkiestrową.

(x) Drużyny ratownicze w łódzkich fabrykach. Powstać miały w fabrykach łódzkich drużyny ratownicze, składające się z wyszkolonych robotników. Kierzą nimi będą pierwszą pomoc ofiarom nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

OSWIEDCZENIE. — Co, ma pan trzydziści lat? Błądzą i chęć posłania ożenić się? — Nie, nie. Ale może pan poradzi jakto imo wyśle?

POWROT Z JARMARKU. — Czemu tak płaczesz, młody? — No zgrabłem ojca... Jak on bledak sam znalazło drugie do domu?

FLAVIA STENO. Noc św. Wawrzyńca

Z wioskiego przelotyła Hulska Wiśniewska. (Ciąg dalszy.)

III) Ale żadnego głosu, ani dźwięku nie było słychać. Tymczasem tragiczną nienal ciszę oczekiwania przetrwał nagle głuchy loskot... Przybiegła: obok drzwi, jakby rażona piorunem, w chwili, gdy chciała wybiec przez nie, leżała na ziemi Walentyna.

Dwa dni trwał kryzys: gorączka, majaczenie, kompletna utrata świadomości, jakby duch uleciał daleko i tylko bledne ciano zostało, by cierpiąc męki, których powodu nawet pojąć nie było w stanie.

Potem, choroba: długa, wyczerpująca, niezwykliczna. Miesiące; kwartał; rok. Oddana więcej, niż siostra, ogarnięta niezmierną ilością. Zofja nie opuszczala wcale przyjaciółki. Walentyna część długiej swej, bolesnej siabosci przepędziła w domu przyjaciółki; ale musiała wyjechać w wysokie góry i tam spędzić lato, a potem, z pierwszymi mgłami jesieniami wrócić stamtąd i skorzystać z ostatniego ciepła Riwier.

Najwięcej niepokoił Zofję fakt, że Walentyna nie wspominała nigdy o liście, co spowodował tę katastrofę, która o mało nie powalila jej całkiem. Walentyna nigdy już nie zrobiała wzmianki o nim.

Nigdy więcej usta jej nie wymówily imienia Jerzego. Myślała o nim jeszcze? Zapomniała o nim? Czy poprostu nakazała sobie nie mówić o nim więcej i zrezygnowała na zawsze z pokazania całej prawdy oczom syna?

Minął rok. Święta Bożego Narodzenia przepędziła Walentyna na rekonesansie w Nicei, w towarzystwie swych przyjaciół.

Jednego ranka, siedząc w czytelni hotelowej, gdzie przyszła, wyprzedzając Zofję, która chętnie wstawala późno rano, tłumacząc się, że używa na swoich wakacjach pani domu, Walentyna przeglądała dzienniki, gdy uderzyło ją w oczy imię Jerzego, oślepiające, jakby nagle oświetlone błyskawicą.

Musiata przymknąć powieki i pozostać chwilę bez ruchu, z zamarem sercem, gdyż krew uderzyła jej do głowy i wprowadziła chaos do jej blednego mózgu... Potem, z drżeniem i chwiei poszukala raz jeszcze przerażającego i uwielbionego imienia, odnalazła je, przeczytała.

Notatka z imieniem wielkiego skrzypka figurowala w kronice światowej z Nicei i brzmiała dokładnie tak: „Bankier Demetrijusz Pardos, dla uczczenia narodzin pierwszego syna swej jedynce, przemiele córki, Stany, która zaślubiła sławnego skrzypka, Jerzego Brifad, odbywającego obecnie „tourné” po Japonii, gdzie właśnie urodził się malenki Antoni, ufundował dwa łóżeczka w miejskim Szpitalu dziecinnym.”

Z twarzą, zalana łzami, skończyła czytać. Ale usta, pijące te lzy, byly jednak nacechowane uśmiechem, dziwnym uśmiechem, nieśmiałym i prawie tragicznym i wymawiały bezwiednie urwane słowa i niepowiązane zdania...

— Tatus... Mój mały Luli jest tatusiem... Jest nowy mały Luli... Ktoż wie, jak bardzo piękny... Ale nie można go widzieć... Urodził się daleko, daleko, w Japonii...

Lzy płynęły dalej, obfite, ciche, dobroczynne... Gdy zeszła Zofja, zdumiała się i aż przerażila ją wie, słysząc przyjaciółkę, mówiącą do niej z blednym, smutnym uśmiechem:

— Wiesz, Zofjo? Jestem babką!

A gdy Zofja patrzyła na nią z obawą:

— Patrzy — rzekła.

Podala jej dziennik i wskazała notatkę, którą Zofja przejrzała niecierpliwie.

Była to prawda! A Walentyna przyjęła wiadomość z tak poważnym wzruszeniem! Czyżby się zatem zaczęła wyzdrowienie? Postanowila nie nadawać tej sprawie zbytowego znaczenia.

— Doskonale — rzekła. — Miło mi, że jesteś zadowolona; ale teraz, nie myśl już o tem.

— Jestem spokojna, nie bój się. Chcę być spokojna, gdyż chcę mówić z nim, zanim umrę! Jakże on jest daleko! W Japonii! Kto wie, kiedy wróci?

— Zdaje mi się, że nie powinno być niemożliwością dowiedzieć się o tem.

Jakaś myśl błysnęła nagle w głowie Zofji.

— Daj mi ten dziennik — rzekła.

Odczytała jeszcze raz notatkę.

— Trzeba by — zauważyła, mówiąc jakby do siebie — trzeba by dowiedzieć się, gdzie mieszka ten bankier Demetrijusz Pardos...

Walentyna zmarszczyła czoło:

— Och, — rzekła — on mnie nic nie obchodzi.

— Ja wiem; ale on posiada napewno adres twego syna.

— A tybyś chciała?

— Zanabyś go o to? tak, dlaczego by nie?

— To niemożliwe — rzekła smutnie Walentyna.

— Jerzy powiedział swej żonie, a pewnie i teściowi również, że jego matka nie żyje!

— I cóż z tego? Ty nie powinnaś się nawet pokazywać pośle Wiktora. Powie, że jest wielbielcem Jerzego Brifad i że chce mu przesłać życzenia spowodu syna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatni świadkowie Hauptmanna

Sprawa Hauptmanna stoi coraz gorzej. Naprawdę obrońca stara się przewlec proces wskazaniem na „złą pogodę”, jako usprawiedliwienie — braku świadków obrony. Nie pogoda tu winna, ale poprostu ich brak, a przynajmniej brak poważnych.

W ostatnich dniach znów rozgrywały się sceny, które sędzia Trenchard nazywał cyrkami. Jeden ze świadków, szofer Filip Messes, po złożeniu zeznań o trzech tajemniczych osobnikach, jakich rzekomo odwoził pod cmentarz St. Raymond w nocy 2 kwietnia 1932 roku, wyraził radość, że zeznała ta „otworzą mu drogę do sławy i do bogactwa”. Zaraz potem zaczął się rozwodzić nad dotychczasowymi niedolami swego życia. Mówił o swym talencie aktorskim. Na dowód zademonstrował parodję jednej z popularnych filmowych postaci. Wśród humorystów śmiechu Hauptmann zerwał się z miejsc i wtrącając słowem przewodniczącego zawołał:

— Róbcie sobie cyrk gdzieś indziej. Ja nie chcę być kłotnem.

Zaraz potem również dość dziwnie zachowywał się osobnik, Filip Streppone twierdził jakoby Izidor Fisch przed wyjazdem do Niemiec proponował mu przechowanie jakiejś kaszki o rozmiarach pudełka do butów”. Prokurator zapytał świadka: — Gdzie pan mieszkał przed rokiami?

Streppone po chwili wahania i niezrozumiałych bełkotach odpart:

— Jeśli mam powiedzieć prawdę, byłem w domu obłąkanych.

Okazało się, że świadek przebywał „w domu obłąkanych” nieciokrotnie. Cztery razy — jak sam się wyrażał — „z powodu zdrowia”, a raz „z powodu anonimowych listów”.

Wzmianka o anonimowych listach wywołała wśród publiczności duże wrażenie, bowiem w tym samym właśnie czasie na łamach kilku dzienników ukazały się sensacyjne informacje o nowych groźbach porwania dziecka, skierowanych pod adresem p. Lindbergha. Wydrukowano nawet tekst pisma, jakie nieszczęśliwy ojciec miał otrzymać od nieznanych nadawców. Brzmiało to tak następująco: „Zadamy wypłacenia pięciu tysięcy dolarów według wskazówek, jakie zakomunikujemy w następnym liście. W przeciwnym razie porwanie zostanie drugą pańską syn, John. Hauptmann powinien być awicyniony, bo nie on porwał pańskie pierworodne dziecko”.

Sędziwo szybko wykazało, że cała historia zmyślona została przez jedną z „tających”, prasowych agend”. Funkcjonujących w Flemington od chwili rozpoczęcia procesu. Komunikację to trybunałowi prokurator Wilentz oświadczył:

— Istnieje kilka takich lotnych przedsiębiorstw, które rozsyłają do prasy fałszywe dokumenty albo też sprawozdania z zeznaniami dr. Hudsona o śladach i odciskach na drabinie znalezionej w ogrodzie

Rezultatem wezwał przewodniczącego sądu i prokuratora było zapewnienie poważnej atmosfery przynajmniej na sam koniec przewodu obrony, gdy przysłuchiwało się zeznaniami dr. Hudsona o śladach i odciskach na drabinie znalezionej w ogrodzie

plik. Lindbergha po porwaniu dziecka. Eksperci ten potwierdził brak wszelkich znaków, które można byłoby przypisać Hauptmannowi, na co oskarżenie replikuje hipoteza, że Hauptmann operował przy drabinie zawsze w rekawiczkach.

Proces Hauptmanna onieśmielił porywaczyów dzieci

Przed sądem w Flemington stoi Hauptmann, oskarżony o zbrodnię porwania dziecka Lindbergha. Proces, który się toczy, jest ciekawy nie tylko ze względu na jego sensacyjne okoliczności.

Opinia publiczna amerykańska potępia surowiejsze Hauptmanna, niż opinia europejska. Powszechnie dają wyraz poglądom, że

zbrodnia porwania dziecka jest gorsza i bardziej zasługująca na karę, niż zbrodnia morderstwa.

Jeżeli Hauptmann uznany zostanie za winnego, będzie musiał zapłacić za wszystkie „kidnappingi”, jakie wstrząsały od lat Stanami Zjednoczonymi.

Opinia tak surowo potępia zbrodnię porwania dziecka, że od czasu rozpoczęcia procesu i wypłynięcia tej sprawy na szpalty prasy,

nie notowano w Ameryce ani jednego z tego rodzaju przestępstw.

W tej samej Ameryce, gdzie wybitniejsze osobistości drżają o swe dzieci i kazają ich pilnować przez detektywów, nagle przestano się obawiać.

Najlepszym dowodem jest fakt, że

najsłynniejsze w danej chwili dziecko Ameryki mała Shirley Temple,

złotowłosa ulubienica całego świata, biega po alinach Hollywood bez żadnej opieki, jeździ na wycieczki rowerem i aż nie drży o jej życie. A przecież Amerykanie, którzy wszystko obliczają na dolary, obliczyli

„wartość” tej dziewczynki w danej chwili na milionów dolarów

i nazwała ją „Faworytką społeczeństwa Nr. 1”. Mała faworyta rozpoczęła dzień od tego, że wyszła ze swego domu w Santa Monica do wytwórni Foxa w otwartym starym samochodzie, prowadzonym przez jej matkę.

Mała siedzi obok kierownicy i kiwa rączką do przejeżdżających zarówno do zwykłych jak i do woźków z miękkim. Droga wjeżdża w ciągu sześciu kilometrów wśród otwartych pól, w jednym miejscu przecina się z szynami kolejowymi. Nie łatwiejszego byłoby jak na paść tu na mała i porwać ją, a potem zająć okupu. Jeszcze przed rękami dziecko leżało by pod eskortą jawnej i tajnej policji. Dziś jeździ samo z matką i, nie mu się nie stanie.

Groza zbrodni, o którą oskarżono Hauptmanna, zrobiła swoje.

Z Komisji budżetowo-skarbowej Sejmu Śląskiego

Na środowym posiedzeniu komisji budżetowo-skarbowej Sejmu Śląskiego poseł Pataryczk (N. Ch. Z. P.) referował budżet kultury krajowej. Wydatki w tym dziale preliminowano na sumę 112.000 zł. Referent wskazywał na ciężkie położenie rolnictwa na Śląsku. Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego dr. Patryń wyjaśnił, że w najbliższych dniach wpłynie do Sejmu Śląskiego projekt ustawy o Śląskiej Izbie Rolniczej, który zmierzać będzie do dostosowania przepisów o Izbie Rolniczej do ogólnopolskich ustawodawstwa, obowiązującego w tej dziedzinie. Następnie dr. Patryń uzasadnił rozporządzenie Śląskiej Stacji Ochrony Roślin w sprawie wydanych zarządzeń o zwalczaniu raka ziemniaczanego w powiecie rybnickim.

Posel Breliński postawił wniosek o wstawienie do budżetu 60.000 zł na dalsze urządzenie t. zw. wzorowego gospodarstwa w Lublinie, gdyż prace nad urządzeniem tego gospodarstwa zostały przerwane wskutek braku funduszy. Głosowanie nad tym wnioskiem odłożono na koniec pierwszego czytania preliminarza, zaś budżet kultury krajowej przyjęto z drobnymi poprawkami.

Skościł przyjęto bez zmian budżet Wojewódzkiego Biura Rolnego, preliminowany na 327.400 zł.

Budżet wojewódzkiej służby zdrowia, preliminowany na sumę 3.318.361 zł referował poseł dr. Hager, domagając się wstawiania corocznie do budżetu poważniejszych kwot na walkę z chorobami wenerycznymi i na zwalczanie nierządu.

Po dłuższej dyskusji przyjęto budżet wojewódzkiej służby zdrowia w brzmieniu proponowanym przez Śląską Radę Wojewódzka. Również bez zmian przyjęto budżet Śląskich Zakładów Psychiatrycznych w Rybniku i Lublinie.

Posel dr. Kocur (N. Ch. Z. P.) wniósł o wstawienie do budżetu służby zdrowia 100 tys. zł na środki opieki lekarskiej. Decyzję odroczonego do drugiego czytania.

Na wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej wstawiono do preliminarza nowy dział „Śląski Zakład Higieny i badania żywności oraz przedmiotów użytku”. Preliminowane w tym dziale wydatki w sumie 104.870 zł przyjęto w 1-em czytaniu.

Z powodu spóźnionej pory odroczone do czwartku debatę nad budżetem opieki społecznej, Administracji ogólnej i wojewódzkiego funduszu drogowego.

„Przeziębiał się codzień”

W Wiedniu cieszy się popularnością i zdrowiem sędziwy dr. Karol Panesch. Choć liczy już 71 lat, dr. Panesch nie spędza dni swoich ani przy piecu, ani otulony w pledy, ani też w głębokim fotelu. Solenizant, którego rocznicę urodzin uczęty pisma amerykańskie i angielskie, jest założycielem znanego klubu wiedeńskiego o oryginalnej dewizie: „Przeziębiał się codzień”.

Sława i popularność dr. Panescha wyszły już poza granice Wiednia, Austrii a nawet i Europę. Na oknach kin amerykańskich oglądają publiczność zdjecie sympatycznego solenizanta, odczytujące przy tem komentarz, ilustrujący jego działalność. Zdjecia zaś przedstawiały dr. Panescha w kostiumie kąpielowym, stojącego nad przegrębą w zamrażającym Dunaju i wygłaszającego przemówienie dziękczynne do zgromadzonych przyjaciół i towarzyszy klubowych.

Co robi i czemu zawdzięcza, jak sam twierdzi, sędziwy ale reżki solenizant, swoje zdrowie i swój czteryty wygląd? Od dwudziestu zgóra lat uprawia on w zimie kąpiele w lodowatej wodzie „Dunaju”. Dozodził jednakże do tego drogą stopniowego hartowania i osławiania

ciała z niską temperaturą wody. Dewiza „Przeziębiał się codzień”, jak mówi dr. Panesch, ma raczej znaczenie propagandystyczne i sens bynajmniej nie dosłowny, gdyż zimne, lodowate kąpiele służą nie do oziębiania organizmu, lecz wprost przeciwnie, do podniesienia jego temperatury, ogrzania go, ożywienia obiegu krwi.

„Kosańka” kuracja, jak ją żartobliwie nazywa doktor Panesch, przyczynia się do utrzymania go w stanie zdrowia i takiej sprawności mieślni, iż 71-letni „młodzieniec”, zabrał się obecnie do zgrabiania tajemnic sztuki narciarskiej, oraz jazdy na łyżwach. W Wiedniu spotykał się z poczetką z drwinami i kpinkami ludzi, którzy uważali go za dziwaka. Wrócić za jego przykładem poszło kilku znajomych, a później przybywało coraz więcej amatorów sportu zimowego. Daisją zaś klub „Przeziębiał się codzień” liczący sporą liczbę członków, a wśród nich najmłodszym jest 7-letnia Ewunia Fleibich.

Kąpiele w lodowatej wodzie rzeki podczas zimny zdobyły sobie i u nas prawo obywatelstwa. W Warszawie np. mamy spore grono amatorów kąpiele zimowych w Wiśle, którzy (i które) chwalać sobie ten sport i oddają mu się z zamiłowaniem.

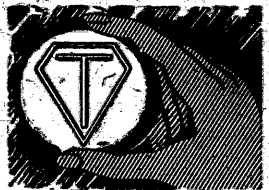
Polska komunikacja lotnicza w roku 1934

W roku ubiegłym, który był 14-tym rokiem istnienia w Polsce komunikacji lotniczej, a 6-ym działalności państwowo-sam rządowej instytucji Polskie Linie Lotnicze „Lot” polskie samoloty komunikacyjne przewiozły: pasażerów 18.198, bagażu 183765 kg, towaru 179.080 kg, poczty 29.040 kg, gazet 18.676 kg przy przeciętnej regularności przewozów 59%, i pełnem, 100% bezpieczeństwa.

W porównaniu z latami ubiegłymi, a w szczególności z rokiem 1933 cyfry przewozów, dokonanych polskimi samolotami w r. 1934 wrosły znaczenie i to zarówno w dziedzinie przewozu pasażerów, jak i poczty oraz gazet.

Przytoczone powyżej cyfry statystyczne dokonanych przez naszą komunikację lotniczą przewozów lotniczych w r. 1934 nabrają wyrazu dopiero wówczas, gdy porównamy je z pierwszymi latami istnienia w Polsce komunikacji powietrznej. Porównanie to przedstawia się następująco:

przewieziono	z 1921 r.	z 1922 r.	z 1934 r.
pasażerów	195	527	18.198
bagażu i towarów	7.600 kg	9.410 kg	382.845 kg
poczty i gazet	896	47.716	



Grypa zagraża Twemu zdrowiu!

Tę małą tabletkę Togal stosuje się przy grypie. Przyjmując tabletki Togal w dawce 3 tabletki 3/4 razy dziennie, doznaje się ulgi i spadku gorączki. Gdy więc poczujesz pierwsze drżenie, nie zwlekaj ani chwili, zażyj natychmiast Togal! Oryginalne tabletki Togal są do nabycia w najbliższej aptece.



Ze śląskich kopalni i hut

Sprawa zatargu zarobkowego w przemyśle przewoźnym

Wyznaczona na wczorajszą czwartek konferencja w sprawie zatargu zarobkowego w przemyśle przewoźnym Śląska nie odbyła się. Natomiast w dniu dzisiejszym przyjeżdża do Katowic Główny Inspektor Pracy p. Klott, który zajmie się sprawą wspomnianego zatargu w przemyśle przewoźnym.

Groźba strajku górników Sp. „Godulla”

Wczoraj odbyło się zebranie zarządu kop. „Gothardt”, na którym po powzięciu rezolucji, protestującej przeciwko zamiarom redukcji zarobków, uchwalono podjąć strajk.

W chwili składania numeru wszystkie zakłady kopalni, należących do Sp. „Godulla”, odbywały swe zebrania, na których powzięta będzie decyzja w sprawie ustalenia terminu strajku.

Na znak protestu bowiem zastrajkują wszyscy górnicy, zatrudnieni na kopalniach Sp. „Godulla”.

Na szorstką i popękana skórę

KREM NIVEA

Cena: Zł. 0.40 do 2.60
PERCO Sp. Akc. w Poznaniu

Wyjaśnienie w sprawie p. Śniehoty

W związku z notatką pt.: „Kiedy Polonia pisała prawdę o p. Śniehotie” otrzymaliśmy od p. Franciszka Śniehoty list, z którego lojalnie wyjaśniamy istotną treść. Oświadczamy wciąż p. Śniehotę, że z artykułem „Polonia”, który wywołał replikę na łamach „Polski Zachodniej” nie ma nic wspólnego ani też „Polonia” nie prosił o obronę.

Co do faktów, przypominanych z politycznej przeszłości p. Śniehoty, to p. Śniehotę, nie kwestionując ich, stwierdzamy, że jego linia postępowania za czasów przynależności Śląska do Polski była zgodna z interesem polski i Państwa P. Śniehotę od czasu przyłączenia Śląska do Polski uważa się za odrodzonego Polaka.

Odczytanie starych rzeczy uważa p. Śniehotę za szkodliwe i krzywdzące.

Ponadto nadesłał nam p. Śniehotę szereg poświadczeń, wykazując, że praca jego w szkolnictwie za czasów polskich zgodna była z interesem polski i obywatelskim Polaka.

Zamieszczając fojale powyższe wyjaśnienia p. Śniehoty stwierdzamy, że żal swój powiniem p. Śniehotę skierować przede wszystkim pod adresem „Polonii” która przez bezceremonialną szarpanie władz szkolnych, spowodowała replikę na łamach „Polonii”. Na tem cała sprawa chciałbyśmy zakończyć. Stwierdzamy przytem, że polski p. Śniehotę nie kwestionujemy. Za czasów pracujących wielu Polaków błędnie. Gdy bliad ten uznali i przez swą pracę w odrodzonej Polsce starała się go nadzwic należyć to uczuć.



Proces Hauptmanna, którego ogólne koszty obciążają na milion dolarów, w którym przewinął się przez sął sądową cały tłum świadków, nie doprowadził do zupełnego wyjaśnienia winy oskarżonego. Toteż oskarżyciel Hauptmanna wniosł o najsurowsze ukaranie zbrodniarza, a obrońcy o jego uniewinnienie. Sąd skazał Hauptmanna na karę śmierci na krześle elektrycznym.

Wiadomości bieżące.

Plątek
15
lutego

Dzisiaj: Faustyna
Jutro: Julianny p.
Wschód słońca: 6,58
Zachód słońca: 16,59.

() **Socjologiczne podłoże pieśni śląskiej.**
Dzisiaj o godz. 19 w sali odczytowej Doma Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12 odbędzie się niezwykle interesujący odczyt prof. U. dra Józefa Relasa z Krakowa na temat „Socjologiczne podłoże pieśni śląskiej”. Odczyt zorganizowany został staraniem Instytutu Śląskiego. Wstęp wolny.

() **Odczyty w Izbie Handlowej.**
12-go bni, o godz. 19:30 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach wygłosił mgr. Ludwik Jerzy odczyt pt. „Ordynacja Podatkowa”. W referacie swym omówił prelegent ogólny i ordynacji podatkowej wraz z odpowiednimi częściami rozporządzenia wykonawczego oraz ostatnie dwa okólniki Ministerstwa Skarbu. Podkreślone zostały specjalnie i wyczerpująco bardzo poważne zagadnienia jak: sprawa zniesienia komisji szacunkowych, sprawa norm obrotu normi średniej zyskowności. Następnym odczyt wygłosił we wtorek dnia 19 bni, o godz. 19:30 adwokat Grabski na temat „Prawa o postępowaniu z zakładem”.

() **Posiedzenie Rady Miejskiej.**
W poniedziałek 18 lutego o godz. 17-ej odbędzie się w Ratuszu posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: uchwalenie budżetu na rok 1935/36, ustalenie stawek i dodatków podatkowych, ustalenie stawek opłat kanalizacyjnych, ustalenie stawek opłaty poczewej oraz upoważnienie magistratu do przebiegania kredytów do sumy 20.000 zł w ramach tego rozdziału budżetu. Poza tem na porządku dziennym znajdują się uchwały magistratu o osiągnięciu pożyczki w wysokości 466.000 zł z Funduszu Pracy oraz uchwalenie kwoty 30.000 zł na cele szkolnictwa polskiego zagranicą.

() **Zabawa karnawałowa ekspedientek.**
Świętlica ekspedientek otrzymała zabawę karnawałową, połączone z różnymi niespodziankami, która odbędzie się 16 lutego w sali Konserwatorium Muzycznego przy ul. Wojewódzkiej 45 (czwartek o godz. 8-ej (wczoraj). Wstęp od 99 gr. Goście przez zaproszonych wprowadzono miłe widziani. Bułec w własnym zarządce.

() **Założenie harcerskiej szkoły szybowcowej.**
W niedłukiej przyszłości zostanie uruchomiona wielka harcerska szkoła szybowcowa, do której będą mogli uczęszczać wyłącznie harcerze. Ze względu na znakomity rozwój szybownictwa wśród harcerzy i na ciągły wzrost chętności do wykoniczenia kursów pilotażu bezsilnikowej nowa szkoła szybowcowa będzie bezwzględnie założona wśród harcerskich miliońków latania z zawołaniem.

() **Z życia Związku Akademików Ślązaków przy Uniwersytecie Poznańskim.**
8 b m. odbyło się w obecności Kuratora Związku Pana Rektora Prof. Dr. Z. Lwowskiego walne zebranie Związku Akademików Ślązaków przy U. P. Na zebraniu, któremu przewodniczył kol. P. Kurszy, dokonano wyboru nowych władz na rok akad. 1935/36. W składzie następującej: Niekel Józef (prezes), Peikert Eugeniusz, Szyja Hubert, Rusecki Paweł, Brzezinka Władysław i Starzec Konrad.

() **Pod uwagę władz policyjnych.**
Od czasu do czasu w miastach i starych cyfelnikach pisną nasze zamieszkałe w Katowicach, przy ul. Kościelnickiego 6 otrzymaliśmy list pod adresem władz policyjnych w sprawie wiecej skandalicznych stosunków panujących w tym domu. Rozpoznały się tam stosunki obyczajowe urągające najbardziej elementarnym zasadom moralności na skutek rozkoszowania się w jednym z mieszkań licznymi kobietkami lekkiego prowadzenia się, uprawianymi swój proceder. Ze szkoła spokoju nocnego i bezpieczeństwa i mieszkań tegoż domu. Różnicze zażalenia pod adresem zarządcy, właściciela domu, oraz władz policyjnych nie odniosły skutku. Możemy mieć nadzieję, że władze policyjne zwróciły się do mieszkańców tego domu, wydatnie w zupełności, na następne najgorzyszych mełw Katowic.

() **Ważne dla Pań.**
Pracownia krawiecko-bielidziarska przy Zetwiej Szkiele Zawodowej ul. W. Szkiele w Katowicach, Krasieńskiego 3, telefon 310-52, przyjmując zamówienia wchodzące w zakres konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej z uwzględnieniem koloru białego i kolorowego. Zamówienia sytuacja jest solidnie i szybko pod kierunkiem si-fachowych i artystycznych.

() **Powolat się na magistrat.**
Schlesingerowa Henrieta, właścicielka sklepu wyrobów monopoliowych w Katowicach, przy ul. Mikolajowskiej 13, donosiła: że 7 bni, przyszedł do jej sklepu nieznaną osobnik i przedłożył zamówienie Magistratu m. Katowice na 20 litrów przysytnu, zamówienie zapłacone było w pieczęć Magistratu a towar dostarczony miał być do szpitala miejskiego w Katowicach. Schlesingerowa poleciła ekspedientce, towar przygotować i następnie odstawić do szpitala. W między czasie jednak prawdopodobnie ten sam osobnik poszedł do telefonizacji właściciela sklepu i zawiadomił, że spirytus nie należy odstawić do szpitala, lecz do domu sterców. Tam też towar odczytano, gdzie nieznaną osobnik go odebrał, poczem zbiekł w niewiadomym kierunku. Osobnikiem czego poszkodował on Schlesingerowa na około 250 zł.

Podstępne metody Browaru Obywatelskiego

w walce konkurencyjnej z Browarem Książęcym w Tychach

Władze policyjne wpały ostatnio na trop sensacyjnej afery. Chodzi tu mianowicie o fakt stwierdzenia nieuczciwej konkurencji, jakiej dopuszczają się Browar Obywatelski w Tychach na szkodę Browaru Książęcemu w Tychach a pośrednio również na szkodę Skarbu Państwa.

Pszczynskiego został z pod zarządkiem przymusowego wyłączonego. Otóż, jak się okazało, Browar Obywatelski na butelkach produkowanego przez siebie piwa naklejał etykiety znanego ze swych wyrobów Browaru Książęcemu w Tychach. Po wykryciu tego nadużycia oddano sprawę prokuratorowi. Dochodzenia ujawniły, że w Browarze Obywatelskim znajdują się 2 miliony nalepek Browaru Książęcemu, a prze-

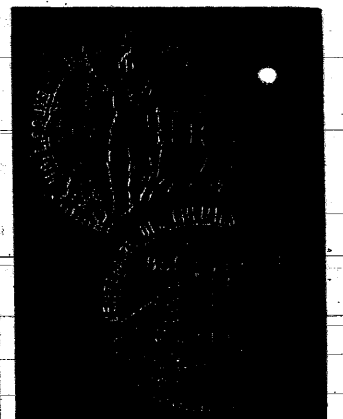
śluchani hurtownicy zeznali, że dyrektora Browaru Obywatelskiego nakazywał im naklejać tych etykiety. W ten sposób wprowadzono w błąd odbiorców i wyrządzono znaczne szkody Browarowi Książęcemu i Skarbowi Państwa. Sprawa ta znalazła się niebawem na wokandy sądowej. Afera ta budzi niezwykle zainteresowanie, a my powrócimy do omówienia tej sprawy na łamach naszego piśma.

W firmie „Fulmen” nie stwierdzono nadużyć

B. gen. dyrektor W. Mauve uwolniony od winy i kary.

Katowice, 15. 2. Przed Wydziałem Karno Skarbowym-Sądu Okręgowego w Katowicach toczyła się przez trzy dni rozprawa przeciwko b. generalnemu dyrektorowi firmy „Fulmen” p. Włodzimierzowi Mauve. Przewodniczył rozprawie sędzia Broniecki, oskarżał p. podprokurator Sitwiński, bronił oskarżonego mec. Daab z Katowic oraz mec. sen. Perzyński z Warszawy. Z ramienia władz wojewódzkich jako ekspert występował p. dr. Zajac, z ramienia Skarbu Państwa dr. Kubała i Klimczyk, jako rzeczoznawcy ksiąg zasiedli p. Nowakowski i p. Kluzka. P. Mauve oskarżony był z art. 96 ustawy podatkowej, a mianowicie o to, że jako dyrektor „Fulmenu” złożył fałszywe zeznania o obrocie firmy za lata 1928-1932, wskutek czego Skarb Państwa narażony został na stratę w wysokości 643 000 złotych. P. Mauvenowi wyznaczono z tego tytułu grzywnę w wysokości miliona i 200 000 zł.

Oskarżony nie przyznał się do winy, wyjaśniając wszelkie pozycje w księgach i udowadniając, że księgi były prowadzone należycie, dochodów żadnych nie zatajono, a tem samem Skarb Państwa nie poniósł żadnych strat. Świadkowie: gen. dyrektor Ciszewski, dr. Poźniak oraz Czełński z Poznania potwierdzili wywody oskarżonego. Rzeczoznawcy ksiąg stwierdzili, iż księgi prowadzone były należycie. Prokurator poparł akt oskarżenia, zaś obrońca w dłuższych przemówieniach wykazał brak winy ze strony p. Mauvego. Sąd po naradzie wydał wyrok, uwalniający p. Mauvego od winy i kary, a tem samem znoszący karę grzywny w wysokości miliona i 200 000 zł, bowiem przewod sądowy wykazał, iż żadnych ukręceń podatkowych firma „Fulmen” nie dopuściła się. W ten sposób ciągnąca się kilka lat sprawa została zakończona rehabilitującym p. Mauvego wyrokiem. W sterach przemysłowych proces wzbudził wielkie zainteresowanie.



Belgijski urząd pocztowy wydał ostatnio 46 franków monety pamiątkowe z okazji światowej wystawy w Brukseli. Na jednej stronie widnieć podobizna św. Jerzego, na odwrocie hala 100-lecia kolejnictwa belgijskiego, jeden z obiektów wystawy.

Budżet m. Chorzowa

Pożyczka na dokończenie budowy domów robotniczych. — Oszczędności budżetowe.

Na środowym posiedzeniu rada miejska Chorzowa uchwałała zaciągnąć z Miejskiej K. K. O. krótko-terminową pożyczkę w kwocie 200.000 zł oraz zatwierdziła umowę zawartą z B. G. K. w sprawie zaciągnięcia przez miasto długoterminowej pożyczki w wysokości 370.500 zł na wykonanie budowy 96 mieszkań w bloku domów robotniczych w Chorzowie II przy ul. Juliusza

Ligonia. Następnie prezydent miasta poseł Grzesik przedstawił budżet na rok 1935-36, podkreślając, że w wykonaniu budżetu z roku 1934-35 będzie musiał wprowadzić daleko idące oszczędności. Nowy preliminarz budżetowy na następny rok wynosi 6.994.800 zł. W wydatkach przewidziana jest m. in. pozycja 254.000 zł na ukończenie bloków domów mieszkań robotniczych.

Wędrują po sklepach i kradną

Katowice, 15. 2.

Onegdaj rano weszło do sklepu kupca Krausmana Natana w Katowicach przy ul. Kordeckiego 4, dwun nieznanych osobników, z których jeden kupił kartę korespondencyjną i znaczek pocztowy, poczem prosił kupca o podanie mu atramentu. Kupiec ustąpił mu miejsca za ladą sklepową, a osobnik, korzystając ze sposobności, skradł z szuflady teczkę, zawierającą większą ilość znaczków pocztowych i stemplowych oraz kilka blankietów wekslowych, łączną war-

tość 200 zł, a następnie ze swym spółnikiem opuścił skład. Dopiero po odejściu nieznanymi kupiec zauważył kradzież. Tego samego dnia do sklepu Przybyłowej-Marji w Katowicach przy ul. Francuskiej 23, weszli również dwaj nieznanymi osobnicy i w czasie chwylowej nieuwagi skradli znaczków pocztowych i stemplowych za około 400 zł, poczem zbiegli. Będą to niewątpliwie ci sami sprawcy, którzy okradli kupca Krausmana.

Bal Rezerwistów.

Najświetniejszy wieczór w bieżącym sezonie karnawałowym zapowiada się w nadchodzącą sobotę, 16-go bni. Będzie nim niewątpliwie pierwszy Reprezentacyjny Bal Rezerwistów w miastach Śląskich Zakładach Technicznych Naukowych. Dwie dobrotowe orkiestry jazzowe, wiolinista, orkiestra cyrkowa i cały szereg różnych niespodzianek stworzą atmosferę miłej zabawy a zainteresowanie tym balen widać, iż będzie on rewia doborowo towarzyszyła z całego O. Śląska. Spotkamy się więc wszyscy na Balu Rezerwistów.

Faloszowane kwity zamówień.

W Katowicach grasują od kilku dni dotąd niewykrzył sprawy, którzy na podstawie staloszowanych kwitów zamówień biorą u kupców towary na rachunek Magistratu. Ostrzegamy przed miejscowe afery kupieckie przed oszustami i zalecamy w wątpliwych wypadkach zasię-

gnąć informacji przed wydaniem towaru ustnie lub telefonicznie w Magistracie, by nie być narażonym na straty.

Z Katowickiego

(K) **Kontrola bezrobotnych.**
Miejszczą kontrola zarejestrowanych bezrobotnych, zamieszkałych na terenie Brzeskowiec — Słupna odbędzie się 21 bni, w Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Mysłowicach od godz. 9-12-ej. Dla bezrobotnych zamieszkałych w Brzesznice odbędzie się 21 bni, w Urzędzie gminnym w Brzesznice o 9-12-ej. Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie miasta Myslowice odbędzie się 22 bni, w Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Mysłowicach od godz. 9-12-ej. Nie stawienie się do kontroli grozi skreśleniem z ewidencji i utratą wszelkich praw z stosunku bezrobotca.

(K) **Sorawa budowy pomnika w Mysłowicach.**
Na ostatnim posiedzeniu Magistratu m. Myslowice poruszona została sprawa budowy pomnika Powstańców na Placu Wolności w Mysłowicach. Jakkolwiek komisja techniczna postanowiła ogłosić konkurs na model pomnika w jak najkrótszym czasie, na posiedzeniu icjen z radnych zaproponował, ażeby się przed ogłoszeniem konkursu zwrócić do prof. Wysokiego w Poznaniu, czyby nie zechciał, bezinteresownie dostarczyć model pomnika. Na tem zakończono powyższą sprawę.

(K) **Zabawa Rodzin Polcyjnel.**
9-go bni, w sali hotelu „Polonia” w Mysłowicach odbyła się zabawa karnawałowa zorganizowana przez miejscową Rodzinę Polcyjnel. Na zabawie tej był obecny komisarz Jenderko i komisarz Sikora. Czysty dochód z tej imprezy w sumie 800 zł przeznaczony osiał na cele Kolonii letnich dla dzieci policjantów.

(K) **Tydzień wykładów o Śląsku w Siemianowicach.**
Staraniem Ośrodka Oświatowego i Komisji Międzyszkolnej w Siemianowicach odbędzie się w czasie od 18-22 bni, w sali „Belweder” tydzień wykładów pt. „Co zrobiono za czasów polskich na Śląsku” obejmujący pięć cykli: 1) „Śląsk a Polska dawniej i dziś” — wygłosił p. mgr. Paweł Musiol, 2) „Jak pracuje szkoła polska na Śląsku” opowie p. kier. szkoły Kulawski, 3) „Dorobek budownictwa polsk.” — przedstawi p. inż. radca Wałaszkiwicz, 4) „Rola i znaczenie ośrodków” — przedstawi p. radca Wiosła, 5) „Właściwość literacko-naukowa” — omówi p. kier. Ośrodka Dykiewicz. Pracami organizacyjnymi kierują: p. dyr. gimn. dr. Ciombroniewicz i p. Dykiewicz kierownik Ośrodka.

Z Chorzowa

(-) **Pozegnanie p. Spaltenstela.**
12 lutego odbyło się w gmachu Miejskiego Ośrodka P.W. i W.F. pożegnanie b. prezesa komitetu p. Spaltenstela. W pożegnaniu wzięli m. in. udział: nac. dr. Robel z ramienia Wojewódzkiego Komitetu P.W. i W.F., p. inż. Klasczyński oraz wszyscy członkowie miejskiego Komitetu. Wygłoszono szereg przemówień, podkreślając zasługi b. prezesa Spaltenstela około rozwoju P.W. i W.F. na terenie Chorzowa i wreczono mu dar pamiątkowy.

(-) **Na szkolnictwo sagrażone.**
16 b m. odbędzie się droższa wieczornica strzelecka, urządzona staraniem Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego przy Oddziale Chorzów. Nowe Hajduki w sali gimn. Szkoły XXVI w Chorzowie IV przy ul. Szkolnej. Wesołymi zapowiada się okazja. Przygotować będzie orkiestra 75 p. Dochód przeznaczony osiał na kolonje letnie i szkolnictwo sagrażone. Tow. Przyjaciół Strazy Pędnej w Chorzowie urządzą 16 b m. w gmachu Miejskiego Instytutu Kształcenia Handlowego w Chorzowie wieczornicę z tańcami. Organizację wieczornicy p. inż. Kubiak i adv. Karpinaik Dochoń przeznaczą na szkolnictwo sagrażone.

Sensacyjny wyrok w sprawie b. dyr. Jungelsa i towarzyszy

Sąd Apelacyjny podwyższył oskarżonym karę.

(-) Z walnego zebrania Zw. Powst. śl. w Chorzowie.
 Odbyło się w Chorzowie walne zebranie grupy uchodzącej Strzałkowej Zw. Powst. śl., na którym przysłał prezes Zarządu Powiatowego prof. Wójcik i wiceprezes Król. Sprawozdanie o działalności grupy w roku ub. sdawał prezes Gruenert, sekretarz Donotek i, praw. Sektora oraz skarbnik Brylika. Do nowego zarządu weszli pp. Brylika (prezes), Zieniek, Donotek, Jabie, Gruenert jako skarbnik. Do Komisji rewizyjnej weszli Sakhors Paweł, Gabrys Wiktor i Laimca.

(-) Nowy zarząd grupy zabrakłej.
 13-go bm. odbyło się w Chorzowie i walne zebranie grupy zabrakłej Zw. Powst. śl. pod przewodnictwem prezesa Pawła Ligency. Po sprawozdaniu zarządu, udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd. Prezesem został wybrany Paweł Ligency, wiceprezesem Wincenty Kłodziejczyk, sekretarzem Teodor Starce, skarbnikiem Wilhelm Ligency. Do komisji rewizyjnej wybrano Orłowski Franciszka i Piotra Wawrzyszka.

Masz Ty w domu sprzączkę Idź sobie „POD BEZCZKĘ”
BIAD 20 80
 w Chorzowie i, Rynek 3

(-) Ofiary samochodu.
 Samochód osob., kierowany przez szofera Monieda Jerzego z Siemianowic, najechał na zrosie Siemianowice-Chorzów, na wozek ręczny z węgiem, prowadzonym przez Tykę-Wiktora i dwóch innych osobników. Tyka Wiktor wskutek nękania go blotnikiem doznał lekkich obrażeń cieleśnych i odstawiony został do szpitala 6ki Brackiej.

(-) 1/2 wycieńczenia.
 13-go bm. zawiadomiono Kom. II, że 75-letnia Maria, wdowa, zam. przy ulicy 3-go Maja 19, nie wychodzi z mieszkania. Na miejscu ustalono, że leżała ona w stanie nieprzytomnym obok łóżka na podłodze, zaś z ust jej ciekła krew. Odstawiono ją do szpitala miejskiego, gdzie pozostawiono ją pod opieką lekarską. Ustalono nagłe zażalenie wskutek wycieńczenia.

(-) Obiecyjący siostrzeniec.
 Gryzik Ludwik, robotnik, zam. w Chorzowie II, przy ul. Juliusza Ligonia 5, zameldował, że jego syn 14-letni, Maksymilian, skradł swemu wujowi Gdawcowi Józefowi około 80 zł, które znajdowały się w zamkniętej komódce.

(-) Rzeczy pochodzące z kradzieży.
 W czasie rewizji przeprowadzonej w poniemiejszczań Przystawki w Chorzowie znaleziono i zajęto 4 worki wełny, różnego rodzaju metal i około 30 m. drutu przewodów telefonicznych pochodzących prawdopodobnie z kradzieży, dokonywanej na przystanku kolejowej Chebzie — Ruda. Przewara esadony w arestach policyjnych miejscowego komisariatu — w celi wybił szyby w oknie i odłamkami szkła stłuczonych szyby przebiegł sobie łecimie i rękę. Z powodu znacznego upływu krwi przewieziono go do szpitala miejskiego i pozostawiono go w opiece lekarskiej.

Z Świętochłowickiego

(S) Robotnicy i urzędnicy w Chropaczowie na bezrobotnych.
 Na posiedzeniu zimowa (kwadratka) dla bezrobotnych złożyli robotnicy kop. „Słask” 223.15 zł, urzędnicy 675.70 zł, urzędnicy huty „Oudotto” 2197.70, Kasa Pomocnicza kop. „Słask” 100 zł, robotnicy huty „Oudotto” 21.100, razem — 4297.65. Za te pieniądze odbarżono 438 dzieci szkolnych-obwitem, wclna: Hania — 630 dorosłych bezrobotnych w skórze podszewowa. Razem odbarżono 1068 osób. W uroczystościach odbarżenia w hucie i na kopalni wzięli udział żalozci i zarządy zakładów: duchowieństwo, nauzczytelstwo i przedstawiciele gminy oraz miejscowego Funduszu Pracy. Ofiarodawcom złożyło serdeczne podziękowanie.

(S) Szkolenie dzieci niewidomych i głuchoniemych.
 Na podstawie §§-1, 2 i 3 ustawy z 7 sierpnia 1911 r. oraz instrukcji wykonawczej do tejże ustawy w sprawie szkolnego kształcenia dzieci niewidomych i głuchoniemych, wyżywa się niniejszym rodziców, wzel, opiekunów dzieci niewidomych i głuchoniemych, które ukochaly czwartego roku życia — do zgłoszenia dzieci tych w urzędzie km.mym (Oddz. Specjalny) podczas godzin urzędowych, w terminie do 28 lutego 1935.

(S) Nowe władze powiatowe w W. Hajdukach.
 3 bm. odbyło się w Wielkich Hajdukach w sali p. Mrozka walne zebranie Zw. Powst. śl. grupy Zabrakłej pod przewodnictwem skarbnika powiatowego p. Rubka. Przystapiono do wybudowania nowego zarządu. Tason Józef (prezes), Władysław Arnold, Kozur Franciszek, Wiczołek Sebastian W., Kiszal R., Król, Chyłka, Machala i Szyma.

(S) Nowy zarząd Zw. Powst. śl. w Szarłowicach.
 10 b. m. odbyło się walne zebranie Zw. Powst. śl. w Szarłowicach. Prezes powiatowy p. Trojek i sekret. pow. Migdół, Olek i Zuluski przewodniczyli zebraniu. Wybrano nowy zarząd: Kandydator Robert (prezes), Wrożyna Franciszek, Szedzielski Paweł, Tomalla Edward, Morcinek Ludwik, Kokot, Wałman, Sebesta, Riegler, Niemiec, Zuluski i Tomalla Edward.

(S) Przemysł na torze kolejowym.
 12 bm. rano około godz. 6-ej na przestrzeni kolejowej pomiędzy Chebziem a Nowym Bytomiem znaleziono 42 kg porażnic oraz 700 kr galki mżskatowej. Towar ten niewątpliwie przyniemcy wyrzucili z przejeżdżającego pociągu towar, zdającego się z T. Gór do N. Bytomia. Towar wraz z domieszczeniem przekazano do Urzędu Celowego w Chebziu.

Katowice, 18. 2.
 W Sądzie Apelacyjnym ogłoszony został wczoraj o godz. 10 rano wyrok w sensacyjnej sprawie przedłożonej b. dyrektorem Jungelsowi, Vidorowi oraz Roglerowi, którzy swego czasu za fałszywym dokumentów i oszustwa skazani zostali w I instancji: Jungelsa 1 1/2 roku więzienia, Vidor na 8 miesięcy więzienia i Rogler na 6 miesięcy więzienia.

Czwarty oskarżony, b. dyrektor Goroll został zwolniony od winy i kary.
 Zarówno oskarżyciel publiczny jak i obrona wnieśli apelacje. Proces toczył się przez kilka dni. Przewodniczył rozprawie sędzia Apellacji p. Brzostyński, oskarżał p. prokurator dr. Nowotny.
 Na mocy wyroku Sąd w całej rozciągłości zatwierdził winę oskarżonych i karę im zwiększył, bowiem Jungelsa

skazano na 2 lata więzienia, Vidora na rok więzienia, a Roglerowi zatwierdzono wyrok I instancji, tj. skazano go ponownie na 6 miesięcy więzienia. Gorolla, tak jak i w I instancji, uwolniono od winy i kary.
 Zaostrzenie kary wywołało zrozumiałe poruszenie wśród sier. przemysłowców, które z niesłabnącym zainteresowaniem śledziły przebieg procesu.

Pół miliona złotych na zatrudnienie bezrobotnych

Katowice, 15. 2.
 Na ostatnim swym posiedzeniu Magistrat m. Katowic uchwałił m. in. zaciągnąć pożyczkę w kwocie 466.000 zł z Funduszu

Pracy na zatrudnienie bezrobotnych i rozbudowę 8 ulic. Pozaatem uchwalono zakupić sprzęty przeciwgazowe dla Ochotniczej Straży Pożarnej za cenę 9.000 zł.

Z Tarnogórskiego

(T) Z walnego zebrania Zw. Legionistów w Tarnowskich Górach.
 10 bm. odbyło się w Tarnowskich Górach walne zebranie Oddziału Związku Legionistów Polskich, któremu przewodniczył delegat Zarz. Głównego p. Toba. Z ramienia Zarządu Okr. był obecny p. Filipowicz. Miejscowe władze wojskowe reprezentował ppk. Komunięcki; zastępcą dowódcy II pp. Obszernie sprawozdanie z działalności Oddziału złożył prezes Dr. Szpil. Po udzieleniu absolutorium ustępującym zarządów wybrano nowy skład osobowy władz Oddziału, na czele którego stanął jako prezes Dr. Szpil. Pozaatem do zarządu weszli: Kpi. Makowski, Wólczyński, Janota, Cwikliński, Bagemajer, Gronmicki. Na zakończenie wystąpił na depesze holdownicze do Pana Marszałka i Piłsudskiego i plk. Walerego Sławka, prezesa Związku Legionistów Polskich.

Akcja ratunkowa na kopalni „Matylda”

Na kopalni „Matylda” w Lipiniali akcja ratunkowa trwa nadal. Kolumna ratownicza, która dotychczas przekopala chodnik długości 12 metrów, zaprzestala prac w tym chodniku, ponieważ okazało się, że dalej nie można się posuwać spodowu grożącego niebezpieczeństwa.

Wobec tego rozpoczęto przekopywanie nowego chodnika z przeciwniej strony celem dotarcia do zwłok ofiar katastrofy.
 Tak więc akcja ratunkowa, trwająca osiem dni zostanie jeszcze przedłużona.

(T) Wspólna Bratnia Pomoc szkół górniczych.
 Jak nam donoszą członkowie Bratniej Pomocy Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach i w Wieliczce, będący obecnie słuchaczami szkoły Górniczej w Katowicach, postanowili utworzyć jedną Wspólną Bratnią Pomoc, dla wszystkich uczniów Szkoły Górniczej. W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie organizacyjne zebranie z udziałem władz szkolnych i górniczych.

Kurs przysposobienia rolniczego w Brzezinach

Katowice 15 lutego...
 W Brzezinach Śląskich rozpoczęto 5-dniowy kurs przysposobienia rolniczego na przeddowników w obecności licznyc. zebranych przedstawicieli rolnictwa oraz organizacyj społecznych. Otwarcia kursu dokonał p. starosta Szlanski. Mowca podkreślił konieczność spdzienienia stanu ogrodnictwa w interesie tak konsumentów, jak i samych rolników. Duże ilości rak roboczych, pozostają-

cych obecnie bez pracy mogłyby — zdaniem mówcy — w ten sposób uzyskać zajęcie i zarobek. W kursie przysposobienia rolniczego bierze udział 40 uczestników spośród młodzieży polskiej północnej części powiatu świętochłowickiego. Program wykładów, którego realizacja spoczywa w rękach Izby Rolniczej w Katowicach, obejmuje przedewszystkiem zagadnienia z zakresu ogrodnictwa, warzywnictwa oraz hodowli inwentarza.

Z Lublinieckiego

(L) Z walnego zebrania Kola N. Ch. Z. P. w Psarach.
 10 bm. odbyło się walne zebranie Kola N. Ch. Z. P. w Psarach, pod przew. prezesa p. Sławka Władysława. Wybrano nowy zarząd: pp. Sławik Władysław (prezes), Zagorski, Maruszczak oraz Gilner. Na zebraniu uchwalili członkowie rezolucje w duchu programu przódowego i wyrazili hold i uznanie Panu Wojewodzie śl. Dr. M. Gąszyńskiemu.

Z siekierą na komornika sądowego

Wolała porąbać rower, niż oddać go za podatki.
 Na ławie oskarżonych przed Sędmem Okręgowym w Rybniku zasiadła Anna Psuik, z kop. „Lima”, oskarżona o stawianie oporu urzędnikowi państwowemu w wykonywaniu czynności służbowych.
 22 marca ub. roku zjawił się w jej mieszkaniu egzekutor z polecenia Urzędu Skarbowego celem zafantowania jej roweru. Kobieta dowiedziawszy się poco komornik sądowy przyszedł, dopadła stojącej w

kącej siekiery i porąbała swój rower na drobne kawałki, by w ten sposób uniemożliwić zajęcia tegoż przez egzekutora. Następnie oszalala kobieta rzuciła się z siekierą na egzekutora, jednak silne ręce męskie zdolały mściwie kobiecie brzoń z ręki wytrącić. Ostatecznie sprawą tą zainteresował się prokurator, który wygotował przeciw „dobjowej” kobiecie akt oskarżenia. Sąd skazał oskarżoną na 3-tygodnie aresztu.

(L) Rezolucja N. Ch. Z. P. w Lisowie-Chwostku.
 9 lutego odbyło się walne zebranie N. Ch. Z. P. w Lisowie. Po przemówieniu prezesa zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucje o następującem brzmieniu: „Walne zebranie Kola Lisow-Chwostek wita z radością fakt uchwalenia przez władze podwładny Rzeczypospolitej Polskiej w Konstytucji, opracowanej przez B. B. W. R. w związku z tem: całkowite solidaryzowanie się z deklaracją klubu poselskiego N. Ch. Z. P. w Sejmie śląskim w sprawie autonomii Śląska, wyrażające swych członków do zdecydowanego przeciwstawiania się warcholskiej i idącej na rękę Niemcom demagogii opozycjonistów”. Na lenne zebraniu przeprowadzono wybory zarządu: prezes inż. Zaluska Leonard, Włotak Władysław, Salamon Leon, Ptaszek Jan i Konfederak Władysław.

Z Pszczyńskiego

(P) Kontrola bezrobotnych.
 Kontrola miesięczna dla bezrobotnych z gminy Koblów odbyła się 18 b. m. posesszym od godz. 9.30 do godz. 11 w Urzędzie Gminnym w Koblowie. Dla gmin: Koblowie, Studzienice, Gwałdków, Puroba, Pisanek, Gwałdkowie-Zdrój, Łąka Rudolfovicka, Starawice, Radostowice, Janówka, Cwiklice i Przeczyn—miasto od godz. 8 do 12: w Paszynie, ul. Głowackiego nr. 4. Dla gmin: Zawadka, Miedna, Grzawa, Góra, Wola, Głowice, Frydek i Międzyrzecze 20 bm. od godz. 10 do 11.30 w lokalu p. Szafrona w Miednej. Dla gmin: Rudzicka, Suszec, Kryry, Międzyw, Brzeźce i Włda Włoka, 21 bm. od godz. 10 do 11.30 w lokalu p. Świerkotowej w Kryrach. Do kontroli miesięcznej zjawić się winni wszyscy bezrobotni bez względu na to, czy pobierają wsparcia czy też nie. Wlnni niewłaściwie nie się do kontroli jak wyżej oznaczono narazić się mogą na utratę praw do wsparcia, zapośredniczeń i t. p.

(P) Z życia rezerwistów w Łędzinach.
 W Łędzinach powstało już trzecie Kolo Z. P. na „Zamościu”. (Pierwsze jest w Łędzinach, drugie na „Ławkach”). Kolo złożyło dnia 27 stycznia 1935 prezesa Kola Z. R. Łędzynie p. Sikora z członkiem zarządu pow. Z. R. p. Sygry, meczelnikiem gminy, który przewodniczył zebraniu i wygłosił referat. Na członków zgłosiło się 23 rezerwistów. Prezesem został wybrany p. Smoloz Jan, członkowie pp. Papi Jan, Homańczyk Józef, Hornik Józef, kapr. rez. Bortel. 10 lutego br. odbyło się znów zebranie organizacyjne Rodziny Rezerwistów Łędzynie, które zgłosił p. Sikora, poczem przewodniczył zebraniu kier. szkoły p. Strzyczek Józef. Wybrano zarząd Rodz. Res. i pp. Strzyczkowska (prez.), Sygrywa, Czyłbowa, Malinowa, Andrzejewska, Hachulowa-Agneszka, Kurkowa, Sikorowa i Kuźnikowa.

(L) Farba trzyczna na myszy.
 8 bm. przyrzucano w Lublińcu, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń Kopczyńskiego Edmunda, zam. w Brzozowicach-Kamieniu w pow. Świętochłowickim, pod zarzutem oszustwa Wym. w Kalcech zakupił zwykłej żółtej farby a następnie poprzyspywał ją do malnych paleniskowych terek, poczem odparował ją rolnikom na sprzedaż jako najlepszą i najsukuczniejszą trzyczną na myszy i szczury.

Z Bielskiego

(B) Repertur kin.
 Kino „Rialto” Bielsko: „Bal w Savoyu”,
 Kino „Apollo” Bielsko: „Wiktor czy Wiktorija”,
 Kino „Miejskie” Bielsko: „Muszę być młodym”.

Z Cieszyńskiego

(C) Dwurazowa ordynacja lekarzy Ubezpieczalni Ubezpieczalnia Społeczna w Bielsku zawierająca Czynelników, że dla udogodnienia członkom ubezpieczonym i ich rodzinom, zamieszkałym w powiecie cieszyńskim, wprowadzila od 1-go lutego 1935 r. dwurazowa ordynacja lekarska. Dr. A. Dr. Kozłeczek, Kazimierz w Cieszynie od 9 do 10 i od 14 do 15; Dr. Wanat w Cieszynie od 10 do 12, 13 do 14 i od 15, 16 do 17; Dr. Tyrna w Goleszowie od 9 do 10 i od 14 do 15; Dr. Bruk w Ustroniu od 9 do 10, 10, 10 i od 15 do 16; Dr. Nowak w Wlsie od 9 do 10 i od 14 do 15; Dr. Raszyk w Istebnej od 9 do 10; Dr. Głuchcar Wielkie Koryżce od 9 do 10; Dr. Warzechski w Zerbyzdowicach od 9 do 10 i od 14 do 15; Dr. Asperman w Skoczowie od 8 do 10 i od 13 do 14; Dr. Laszka w Skoczowie od 10 do 12 i od 14 do 15. Lekarskie specjalności przyjmują w Cieszynie w budynku przy ul. Bielskiej 37. Choroby oczne Dr. Kosowska codziennie od godz. 12 do 13. Choroby piaskowe Dr. Misztal. Choroby gardła, nosa i uszu Dr. Halama w poniedziałki i czwartki od 8 do 11.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

